Wtorek, 25 czerwca 1935 — Nr. 145 — Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI — GAZETA GDAŃSKA — GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI — DZIEŃ KUJAWSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — DZIEŃ CIECHOCINSKI

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji, Filja administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Niewzruszona zasada

Wcale często spotykamy się z poglądem, jakoby nasz obóz, opracowując zasady nowej ordynacji wyborczej, zmierzał wyraźnie do tego, by likwidując rzekomo partje polityczne, owładnąć jako jedyna partja życiem politycznem. Z wykładnią taką występują oczywiście przedewszystkiem nasi przeciwnicy polityczni; uważają oni, że zmiany ustrojowe, dokonywujące się w Polsce, mają wyłącznie tło „konkurencyjne", że chodzi w nich obozowi naszemu o „pognębienie" konkurentów, by samemu ostać się na placu. Nie mogą ci ludzie sobie wyobrazić, aby obóz, mający władzę w ręku, rządzący w kraju, przeprowadzając zmianę ustroju, mógł zrezygnować z pokusy wyeliminowania „konkurentów" i stworzenia dla swej własnej organizacji „bezkonkurencyjnych" warunków.

Jakże małostkowe, jakże błędne jest takie interpretowanie zmian, zachodzących w Polsce! I jak bardzo trąci taka wykładnia kompletnem niezrozumieniem istotnych celów, do których zmierzamy.

Zwalczając partje polityczne, zgóry bowiem już postanowiliśmy oprzeć nowy ustrój na doborze ludzi moralnie i fachowo uzdolnionych do pracy publicznej — bez względu na ich polityczny rodowód, bez względu na ich partyjne zabarwienie. I z tej też przyczyny obóz nasz a priori przekreślił koncepcję monopartji, t. j. takiego stanu rzeczy, aby w państwie istnieć mogła tylko jedna partja, zaś wszystkie inne zmuszone były do likwidacji. Nie chcemy ani wielu partyj, anie jednej. Nie chcemy — słowem — ustroju, jaki wytworzył się we Francji, ani tego, który powstał w „totalnem" państwie Trzeciej Rzeszy, lub we Włoszech, czy Rosji Sowieckiej. Ani pstrego wachlarza wielopartyjnego — ani monopolu na jednopartyjnictwo.

Dlaczego nie chcemy wielopartyjnictwa — chyba już udowadniać nie trzeba. Przeżywaliśmy przed przewrotem majowym taki okres i ze zgrozą o nim wspominamy...

Ale dlaczego nie idziemy również za koncepcją monopartji, choć widzimy ją wcieloną u obu naszych wielkich sąsiadów: w państwach Stalina i Hitlera?

Istnienie monopartji dzieli obywateli na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych. Budzi ono w społeczeństwie naszem poczucie braku równości i odczucie niesprawiedliwości. A na tego rodzaju uczuciach obóz nasz nie chce opierać nowego ustroju! Państwo nasze musi być „wspólnem dobrem wszystkich obywateli" i nie będziemy ani wyróżniali przynależnych do monopartji, ani postponowali nieprzynależnych — natomiast będziemy żądali, aby wszyscy, poczuwający się do pełni obowiązków wobec państwa, korzystali też z pełni praw. Miarą uczestnictwa w życiu publicznem będzie nie barwa partyjna, a charakter, zdolność, ofiarność jednostki. I dlatego żadnego wogóle „stempla" partyjnego nikomu przybijać nie potrzeba, nikomu dawać zewnętrznych znamion jakiegoś uprzywilejowania.

My tego nie chcemy i nie potrzebujemy. To jest sprzeczne z podstawowemi założeniami naszego obozu. To są właś-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Niemieckie warunki i zastrzeżenia w londyńskich rokowaniach morskich

Londyn, 24. 6. (PAT.) Z wiadomości, jakie przenikają obecnie po tymczasowem zakończeniu rokowań morskich angielsko - niemieckich, zdaje się wynikać, że druga faza rokowań, obejmująca szczegółowy program budowy zbrojeń morskich Rzeszy **nie przeszła tak pomyślnie** jak faza pierwsza, której chodziło o ustalenie stosunku sił pomiędzy obu flotami.

Delegacja niemiecka zgodziła się wprawdzie w zasadzie na 7-letni okres wykonania programu budowy, jak również na ustalenie tonażu oraz kalibru dział w rozmaitych kategorjach, wysunęła jednak zastrzeżenie, że zgoda ta **musi znaleźć potwierdzenie ze strony Hitlera,** co równoznaczne jest w obecnych warunkach z ratyfikacją. Również etapy budowy w przeciągu 7 lat **nie zostały** ostatecznie ustalone.

Co się tyczy **zgody Niemiec na nieużywanie łodzi podwodnych przeciwko statkom handlowym, to zgoda ta wyrażona została warunkowo,** tj. o ile w toku przyszłej konferencji morskiej **wszystkie** mocarstwa przyjmą tego rodzaju zobowiązania.

Strona niemiecka zastrzegła sobie powzięcie szeregu decyzyj w szeregu spraw aż do czasu, gdy staną się wiadome rezultaty rozmów brytyjskich z Francją, Włochami i Związkiem Sowieckim.

Eskadra floty polskiej wyrusza dziś z wizytą do Niemiec

Dzisiaj rano opuszczają port wojenny w Gdyni kontrtorpedowce „Wicher" i „Burza", udając się z wizytą do floty niemieckiej.

Eskadrą floty polskiej dowodzi z powodu choroby kontradmirała Unruga zastępca dowódcy floty komandor dypl. Stefan Frankowski. Kontrtorpedowcem „Wicher" dowodzi komandor por. de Walden, a kontrtorpedowcem „Burza" komandor por. Majewski.

W dniu dzisiejszym przybędzie do Gdyni celem pożegnania eskadry polskiej attache niemiecki w Warszawie generał Schindler.

Na Sowińcu



Gdańsk odrzuca pomoc Polski

Wyjazd posła Romana z Gdańska

(o) Poseł Rzeczypospolitej Roman, który z ramienia rządu prowadził rokowania z senatem gdańskim na temat głośnych rozporządzeń dewizowych, wyjechał dziś po południu z Gdańska do Warszawy.

Dowiadujemy się, że senat gdański odrzucił pomoc, zaofiarowaną przez rząd polski w niezwykle ciężkiem położeniu Wolnego Miasta, wywołanem spadkiem guldena oraz wprowadzeniem kontroli dewiz.

Ten krok senatu gdańskiego niewątpliwie utrudni stabilizację stosunków gospodarczych na terenie W. Miasta.

Całe miasteczko pastwą pożaru

Spłonęło 217 budynków — Przeszło sto rodzin bez dachu nad głową

Łuck, 25. 4. (PAT.) W Czartorysku, powiat łucki, wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padło całe miasteczko.

Wskutek długotrwałej suszy i braku odpowiedniej ilości taboru strażackiego pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i strawił 117 domów mieszkalnych i ponad 100 budynków gospodarskich. Według prowizorycznych obliczeń, straty wynoszą przeszło 150.000 zł.

Władze wszczęły akcję celem przyjścia z pomoca 100-kilkudziesięciu rodzinom pogorzelców.

Gorące dni w Sejmie

(o) **Warszawa,** 24. 6. (Tel. wł.). Jutro na plenarnem posiedzeniu Sejmu toczyć się będą obrady nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Sprawozdanie z Komisji Konstytucyjnej wygłosi referent pos. Podoski, poczem odbędzie się dyskusja generalna w drugiem czytaniu. Dyskusja szczegółowa potrwa prawdopodobnie przez wtorek i środę; w czwartek Sejm zająłby się w takim razie ustawą o wyborze Prezydenta, w piątek zaś ustawy przeszłyby do Senatu.

Należy się spodziewać, że dyskusja nad temi projektami ustaw będzie bardzo ożywiona.

Ustąpienie wojewody poznańskiego

(o) **Warszawa,** 24. 6. (Tel. wł.) **Stan zdrowia wojewody poznańskiego pułk. Maruszewskiego, znajdującego się w Warszawie w szpitalu, jest niezadawalający.**

Skutkiem tego p. pułk. Maruszewski ustąpił ze stanowiska wojewody poznańskiego. Według pogłosek następcą jego będzie wojewoda krakowski Kwaśniewski.

O praktykę młodzieży na kolejach

(o) **Warszawa,** 24. 6. (Tel. wł.). W kołach kolejowych omawiana jest sprawa dopuszczenia młodzieży do praktyki kolejowej. Przemawia za tem fakt, że stan rezerw wykwalifikowanych pracowników kolejowych jest niewielki, a wyszko lenie niełatwe. Młodzież dopuszczona w wielkiej ilości do praktyki w kolejnictwie odciążyłaby pracowników, a poza tem pomogłoby to do zwalczenia bezrobocia wśród młodzieży.

Do Berezy Kartuskiej

(o) **Białystok,** 24. 6. (Tel. wł.). Do obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej wysłani zostali Jan Roszkowski, Pogorzelski, Jaczyński i Jaroszewicz, mieszkańcy powiatów wysoko-mazowieckiego i augustowskiego. W ostatnich tygodniach zakłócili oni spokój przez rozszerzanie alarmujących i bezpodstawnych wiadomości.

(Dokończenie art. wstęp. ze str. 1)

nie te znamiona „monopartyjności", dzielącej społeczeństwo na uprzywilejowanych i będących „za nawiasem". I to w rezultacie wiedzie do nierówności, a jest zaczynem, na którym rośnie niesprawiedliwość społeczna.

W naszych nowych warunkach ustrojowych chcemy z nowych wyborów mieć Sejm, złożony z ludzi, którzyby mogli spełniać sumiennie obowiązki przez Konstytucję dla tego Sejmu nakreślone. To ma być jeden aparat kontrolny, składający się z ludzi powszechnego zaufania. I jeśli przeciwstawiliśmy się w stosunku między państwem i obywatelem pozostawieniu „pośredników" partyjnych — nie chcemy ich widzieć też i wtedy, gdyby się żyrowali mianem „mężów zaufania" monopartji. Sejm i Senat, wyłonione z powszechności, wyzwolone z pierworodnego grzechu narodzin z ducha partyjnego — powinny być rzecznikami i kontrolą społeczeństwa wobec rządu.

Hołdujemy głębokiemu przekonaniu, że brak partyj wcale nie zmniejsza u obywatela troski o państwo. Wręcz przeciwnie: to pośrednie ogniwo między obywatelem a państwem, jakiem jest jedna czy więcej partyj, osłabia właśnie bezpośrednie zainteresowanie społeczeństwa zagadnieniami państwowemi. Bo stanowi często filtr, w którym zainteresowanie to zostaje specyficznie zabarwione na taki, czy inny kolor, takie, czy inne potrzeby klasowe czy zawodowe, wyznaniowe czy narodowościowe.

A to właśnie uważamy za zawalidrogę. To chcemy wyrzucić z polskiej rzeczywistości.

I dlatego wypowiedziawszy wojnę „partyjnictwu" wogóle, nie idziemy również i na koncepcję żadnej „monopartji" — całkowitej lub składanej.

Gwałtowne burze nad zagłębiem naftowem

Kilka ofiar piorunów

Lwów, 24, 6. (PAT). Z zagłębia naftowego donoszą, że wczoraj wieczorem w czasie burzy w gminie Litynja piorun poraził dwóch artystów teatru objazdowego Włodzimierza Trychodę i Włodzimierza Świerskiego oraz parobka Hirniaka. **Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu**, dwaj pozostali ciężko poranieni i odwieziono ich w stanie groźnym do szpitala. We wsi Rów **piorun zabił jednego z miejscowych gospodarzy**, zaś w gminie Opaka piorun uderzył w stajnię i zabił konia.

Przedstawiciele estońskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie

Warszawa, 24. 6. (PAT.) Dziś po południu przybył do Warszawy prezes estońskiego Czerwonego Krzyża Leesment oraz sekretarz generalny estońskiego Czerwonego Krzyża wiceminister spraw wewn. Madison.

B. francuski min. sprawiedliwości zasiadł na ławie oskarżonych

Paryż, 24. 6. (Pat). Przed 11 izbą karną trybunałem paryskiego rozpoczął się dziś proces towarzystwa Holding Commerciale de France. Na ławie oskarżonych oprócz osławionego bankiera Sakazana zasiedli dyrektorzy administracyjni towarzystwa, wśród nich **były minister sprawiedliwości Raynaldi.** Wszyscy oskarżeni są o nadużycia za przekroczenie przepisów o spółkach finansowych.

Przygoda z nietrującym gazem świetlnym

Jeden „samobójca" pogodził się z życiem i... rachunkiem, drugi powiesił się

Hamburg, 24. 6. (PAT). Wprowadzenie nietrującego gazu świetlnego w hanowerskiem mieście Hameln nie zostało podane przez magistrat do wiadomości publicznej.

Dwaj mieszkańcy, którzy **usiłowali popełnić samobójstwo** przez zatrucie gazem, obudzili się następnego dnia **zupełnie zdrowi**, stwierdzając tylko, że będą musieli **zapłacić wielki rachunek za gaz.**

Jeden z nich postanowił żyć dalej, **drugi zaś powiesił się.**

Abisynja skupuje zboże i bydło

Londyn, 24. 6. (Pat). „Times" donosi z Kairu: Według wiadomości uzyskanych od władz sudańskich, Abisynja nabywa w Sudanie w dużych ilościach zboże i bydło. Eksport z Sudanu do Abisynji w tym roku jest 50 razy większy, niż w roku ubiegłym.

Sprawa wyższej uczelni na Pomorzu

osią obrad Zjazdu Muzeologów w Toruniu

Dn. 23 bm. punktualnie o godz. 11 w sali Rady Miejskiej na starożytnym Ratuszu toruńskim wobec około pół setki zgromadzonych przedstawicieli świata naukowego, przybyłych z różnych dzielnic Polski, reprezentantów miejscowych instytucyj naukowych, kulturalnych i artystycznych, tudzież prasy — **prezes Związku Muzeów w Polsce dr. Feliks Kopera zagaił obrady**

XI ZJAZDU DELEGATÓW ZWIĄZKU MUZEÓW W POLSCE,

Witając zebranych, stwierdził przewodniczący, że posiadamy 93 muzea przyrodnicze, historyczne, techniczne, krajoznawcze, etnograficzne itd. oraz że nie będziemy się tu zastanawiali nad ważnością tych instytucyj i potrzebą ich tworzenia, bo przecie sam Toruń dał dowód tego zrozumienia przez swą inicjatywę stworzenia u siebie Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego, Muzeum, mającego być zaczątkiem wyższej uczelni na Pomorzu.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

Zkolei szereg przedstawicieli świata toruńskiego wygłosił przemówienia powitalne, a więc: **p. prezydent miasta A. Bolt dał wyraz radości temu, że właśnie starożytnemu Toruniowi przypadł zaszczyt goszczenia mężów nauki**, których specjalnością jest serdeczne zajmowanie się zabytkami kultury, sztuki, budownictwa itd., których tyle posiada nasze miasto;

pani drowa Steinbornowa witała zebranych w naszym grodzie dostojnych pracowników na polu muzeologji imieniem **„wszystkich Torunian"**;

p. dr. Steinborn życzył zebraniu owocnych obrad w imieniu najmłodszej instytucji, **powołanej do życia przez p. Wojewodę Kirtiklisa, pod nazwą „Rady Zrzeszeń Naukowych, Kulturalnych i Artystycznych Ziemi Pomorskiej"**;

p. dyrektor Zyg. Mocarski w imieniu Tow. Naukowego w Toruniu powitał Zjazd Związku Muzeów w Polsce temi słowy: **Panowie Delegaci Muzeów naszych przybyli do Torunia w osobliwej chwili.** Jesteśmy w przededniu doniosłych posunięć w zakresie organizacji nauki polskiej na Pomorzu. Padło bowiem u nas hasło, że **najwłaściwszem, najgodniejszem i najaktualniejszem uczczeniem pamięci zmarłego Marszałka będzie budowa gmachu Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Rozpoczęliśmy już realizację tego hasła. Gromadzone dziesiątkami lat przebogate zbiory toruńskie muzealne, bibljoteczne i archiwalne, odpowiednio datowane, mają wkrótce zapełnić wspomniany gmach poświęcony nauce badawczej.

Towarzystwo Naukowe w Toruniu życzy Zjazdowi owocnych obrad w sprawach tak doniosłych dla europejskiego stanowiska Rzeczypospolitej, jakiemi są polskie zagadnienia muzealne;

p. mgr. Bieniasz w imieniu Instytutu Bałtyckiego witał delegatów jaknajserdeczniej, życząc Zjazdowi najowocniejszych obrad. „Wczoraj — dodał mówca — **mieliśmy zaszczyt gościć uczestników Zjazdu na publicznem posiedzeniu Instytutu Bałtyckiego.** Wyrażam też pełną nadzieję, że uczestnicy zjazdu, zapoznawszy się w ciągu choćby tego krótkiego czasu z potrzebami naukowemi i kulturalnemi Pomorza, po rozjechaniu się do ojczystych siedzib, **będą orędownikami tych potrzeb, w szczególności stworzenia w Toruniu — wszechnicy"**;

p. prof. Kazimierz Kulwieć, prezes Towarzystwa Ochrony Przyrody w powitaniu swem zaznaczył **różnicę między dawną a obecną istotą pojęcia „Muzeum". Dawniej Muzeum był to zbiór osobliwości, rzadkich fenomenów natury, czy wreszcie unikatów z dziedziny pomysłowości ludzkiej itp.** Teraz jest zbiorem okazów od najdrobniejszych i najpiękniejszych poczynając, ale dających pojęcie o stopniowym rozwoju myśli ludzkiej w danym kierunku i na danem polu, a więc kultury, sztuki, etnologji, krajoznawstwa itd.;

p. redaktor Fr. Galiński, życząc w swem powitaniu XI Zjazdowi delegatów Związku Muzeów w Polsce **owocnych obrad wyraził pragnienie, aby opuściwszy Toruń,** delegaci szerzyli przy każdej sposobności wieść o tem, że **Pomorze dorosło już do tego, by mieć nietylko odpowiedni gmach dla swego Muzeum w Toruniu, ale i wyższą w nim uczelnię. Może wiadomości o tem z różnych stron kraju spotkają się gdzieś w pobliżu władz centralnych i wpłyną na pomyślną w kierunku urzeczywistnienia pragnień i potrzeb Pomorza decyzję;**

p. kpt. inż. Jarosławski, majster, (prezes) Konfraternji Artystów w Toruniu powitał Zjazd imieniem tej instytucji, w której siedzibie w podziemiach Ratusza będą przez nią dziś w poniedziałek 24 czerwca o godz. 21, a więc po powrocie z Bydgoszczy podejmowani uczestnicy Zjazdu.

Tu nastąpiła przerwa. Przewodniczący dr. Kopera zapowiedział ją dla wzięcia gremjalnego udziału przez zebranych muzeologów w Święcie Rzemiosła na specjalnej trybunie, ustawionej wprost Dworu Artusa przed bramą Ratusza.

ROZPOCZĘCIE OBRAD.

Po przejściu pochodu koło Ratusza powrócono do sali Rady Miejskiej, gdzie przewodniczący dr. Kopera ogłosił rozpoczęcie obrad, oddając głos p. dr. Kusztelskiemu, kustoszowi Muzeum Miejskiego w Toruniu.

STAN MUZEALNICTWA NA POMORZU.

Referat dr. Kusztelskiego.

Znamienny jest oddźwięk, jaki wśród społeczeństwa pomorskiego wzbudziła myśl stworzenia Muzeum Ziemi Pomorskiej, imponujący jest odruch na wezwanie do czynnego współudziału w budowie gmachu, odruch tak bezpośredni i serdeczny, takżywiołowy i ogólny zarazem, że tłumaczyć go można jedynie głębokiem zrozumieniem i żywem odczuciem ważności i doniosłości zagadnienia. **Gmach Muzeum Ziemi Pomorskiej będzie nietylko żywym i nieustannym hołdem dla Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego,** nietylko wyrazem i symbolem dążności potrzeb społeczeństwa, lecz także **uwieńczeniem tradycji, której początku sięgają czasów powstania „scholae celebris", gimnazjum akademickiego, powstałego w r. 1594. Wtedy to przy tem gimnazjum istniała instytucja, mająca miano „Musaeum".** Nie wiem, jaki charakter miała owa instytucja, nie wiem, czy nawiązanie do tradycji, jaką ona zapoczątkowała, jest przypadkowe czy też organiczne, jednakże, tak czy owak, mówią nam te zjawiska jedno: że **na Pomorzu istnieją zabytki o charakterze osobliwym, że są ze wszechmiar godne, aby się niemi zajmować,** aby je zachować i ochronić, aby je naukowo gruntownie opracować.

Muzeum toruńskie jest od r. 1861 w stadjum kolekcjonowania; w r. 1875 zasiliło je Towarzystwo Naukowe pokaźną ilością eksponatów — nie ma tylko dotychczas gmachu. Większość zbiorów leży w składach i przechowalniach.

Własny gmach ma od r. 1912, założone pierwotnie w pomieszczeniu szkolnem Muzeum w Grudziądzu.

Wogóle muzea pomorskie należy podzielić na 3 grupy:

1) o charakterze ogólnym, historyczno-artystycznym;

2) etnograficzne;

3) zbiory Pol. Tow. Krajoznawczego.

Z etnograficznych prelegent wymienił zbiory Gulgowskiego, muzea w Kartuzach, w Gdyni, w Chojnicach, Brodnicy, Mazurskie w Działdowie, Muzeum Pol. Tow. Krajoznawczego w Tucholi oraz historyczne (niezorganizowane) na krzyżackim zamku z XII w. w Golubiu. Na uwagę zasługują zbiory 12 sal w Niedźwiedziu (3 sale broń i zbroja, 9 sal rozwój stylów).

Po tym referacie nastąpiła przerwa obiadowa, poczem o godz. 17 rozpoczęło się posiedzenie popołudniowe, na które zapowiedziano referaty dyr. Romana Jakubowicza o wzajemnym stosunku muzeów głównych i regjonalnych w zakresie prehistorycznym; dyr. Alfreda Lauterbacha o muzeach przemysłu artystycznego i kustosza Witoszyńskiego z Łodzi o frekwencji w muzeach sztuki, historycznych a technicznych.

Na tem zakończył się dzień pierwszy Zjazdu.

Z obrad plenarnych w Bydgoszczy

Po niedzielnych obradach w Toruniu, uczestnicy zjazdu przybyli w poniedziałek rano do Bydgoszczy, gdzie odbyły się obrady plenarne. Obrady toczyły się w sali Rady Miejskiej w Ratuszu. Zagaił je prezes Zw. Muzeów w Polsce **p. dr. Kopera,** poczem przybyłych imieniem władz miejskich i miasta Bydgoszczy serdecznie powitał **p. prezydent Leon Barciszewski.** Zkolei przemówił witając zjazd imieniem Rady Artystyczno-Kulturalnej w Bydgoszczy p. **dr. Belza,** oraz imieniem regjonalnego czasopisma kulturalno-artystycznego „Przegląd Bydgoski" p. **prof. Malewski.**

Obrady plenarne wypełniły referaty fachowe muzeologów, które wygłosili pp. dyr. **S. Komornicki** na temat inwentarza muzealnego i katalogu, **dr. S. Sawicka** pt. „Zbiory graficzne w Polsce w świetle przeprowadzonej ankiety", oraz kustosz p. **J. Manugiewicz** o sprzętach muzealnych wykonanych w pracowni Muzeum Etnograficznego w Łodzi i wykorzystaniu tej pracowni dla ogólnych potrzeb muzealnictwa krajowego.

Przewidziane porządkiem obrad wybory nowego zarządu Związku i Komisji kontrolującej na życzenie plenum odłożono na czas późniejszy zjazdu, uczestnicy obrad zaś udali się na zwiedzenie Muzeum Miejskiego i Bibljoteki Miejskiej w Bydgoszczy, zabytków miasta, poczem udali się parostatkiem Lloydu Bydgoskiego do Brdyujścia.

Niepowodzenie PPS w Poznaniu

Robotnicy przeciw demonstracyjnemu strajkowi

(o) **Poznań, 24. 6. (Tel. wł.)** Delegacja PPS-CKW. odbyła szereg zebrań z delegatem związków klasowych, zachęcając do strajku protestacyjnego przeciw nowej ordynacji wyborczej. Wszystkie ośrodki robotnicze opowiedziały się przeciw takiej manifestacji.

Wczoraj odbył się wiec socjalistów, na którym większość opowiedziała się przeciw takiej manifestacji. To też zapowiedziany strajk w Wielkopolsce nie doszedł dziś do skutku. Jedynie w Chodzieży strajkowali przez jedną godzinę robotnicy fabryki fajansu.

Ludność tyrolska manifestuje na cześć Habsburgów

Otton i Zyta zaproszeni do Hall

Londyn, 24. 6. (Pat). Agencja Reutera donosi z Insbrucku: Na wiadomość, że władze miejskie w Hallu w Tyrolu postanowiły zaprosić arcyksięcia Ottona i byłą cesarzową Zytę na pobyt w Hallu, mieszkańcy tego miasta urządzili manifestację na cześć arcyksięcia Ottona i byłej cesarzowej Zyty. Na ulicach wiwatowano na cześć zaproszonych gości i śpiewano dawny cesarski hymn austrjacki.

Deputacja miasta Hallu udała się z zaproszeniem do Steenockerzeel w Belgji, gdzie obecnie przebywają Otton i cesarzowa Zyta. Zaproszenie to oczywiście, stwierdza agencja Reutera, jest pogwałceniem praw antyhabsburskich.

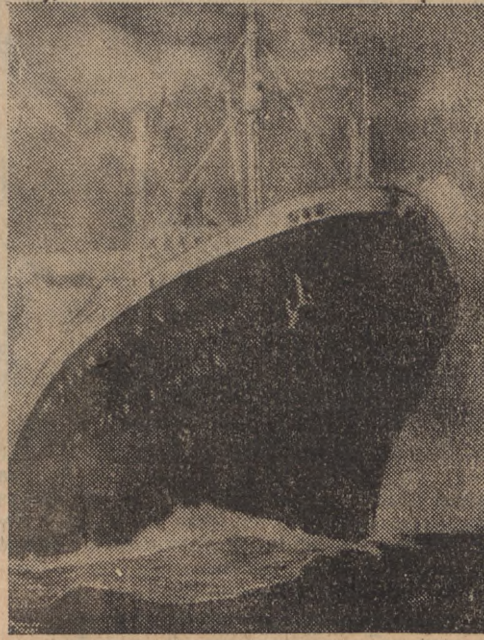
Matouszka przed sądem węgierskim

Budapeszt, 25. 4. (PAT.) Dziś rozpoczęła się rozprawa apelacyjna Sylwestra Matouszki, skazanego dnia 20 listopada przez sąd pierwszej instancji na karę śmierci za spowodowanie katastrofy kolejowej pod Bia Torbagy. Matouszka został sprowadzony na rozprawę z więzienia austrjackiego, w którem odsiaduje karę za zamach na pociąg pod Aussbach.

Nasze dwa nowe transatlantyki

Tam, gdzie powstają m/s „Piłsudski" i m/s „Batory" — Stocznia „Cantieri Riuniti dell'Adriatico" — Oba statki są dwa razy większe od „Polonji" — Wodoszczelne grodzie — Zabezpieczenia przed pożarem — Mózg okrętu — 4.000 lamp elektrycznych — 16 wielkich łodzi ratunkowych — Dwa wielkie motory Diesla o łącznej sile 12.500 koni maszynowych — Komfortowe urządzenia wewnętrzne — Najlepsi polscy plastycy i architekci dekorowali wnętrza — Cała Polska sercem i myślą towarzyszyć będzie „Piłsudskiemu" w pierwszej podróży przez Atlantyk.

Stromą, miejscami niemal pionową ścianą skał, spadają góry ku granatowym falom Adrjatyku. Przedarłszy się poprze urwiste przełęcze, pociąg pędzi tu nad samą przepaścią, jakgdyby zawisły w przestrzeni, nad sobą mając lazur włoskiego nieba, a tam, głęboko w dole — morze, szturmujące kamienny próg wybrzeża. Mijamy uczepione skalnego występu, cudowne, białe, koronkowe Miramare i oto jesteśmy w Trjeście, jednym z największych i najpiękniejszych portów Południowej Europy.



Dziób nowego polskiego transatlantyku.

Wąski pas ziemi pomiędzy górami i morzem rozszerza się tu nieco, malowniczemi tarasami schodząc ku zatoce. Ciasne, strome uliczki starego miasta zbiegają ku nowoczesnym bulwarom i placom, kamiennemi klinami nabrzeży wcinającym się daleko w morze.

Las masztów, kominów, stalowych żórawi, bezustanny, wartki ruch, a nad tem wszystkiem czarne chmury dymu, słowem — typowy ruchliwy port, gęstą siecią linij okrętowych powiązany z dalekiemi lądami i oceanami.

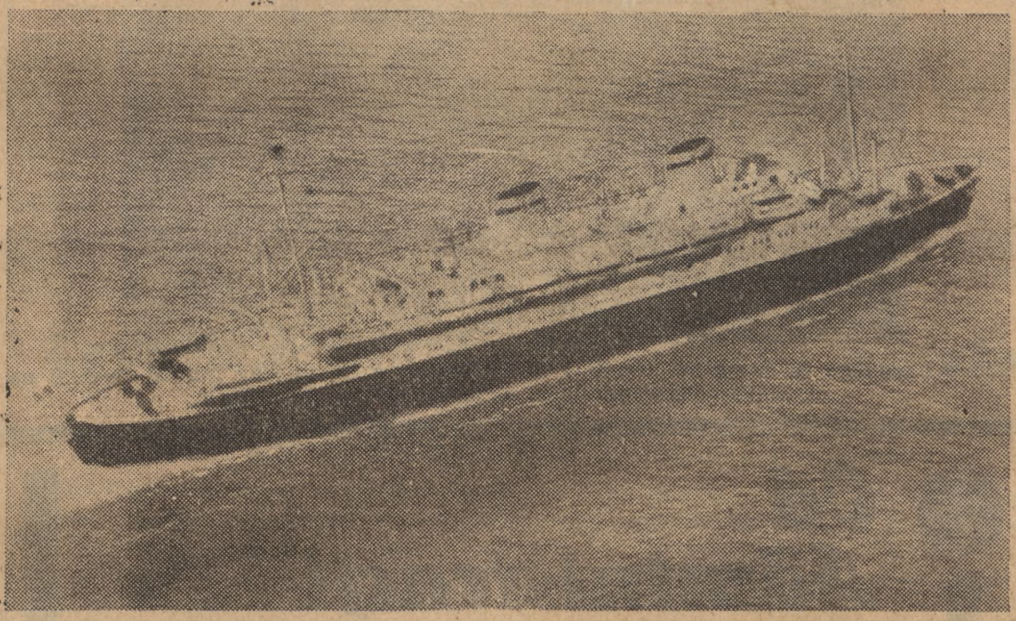
I właśnie tu, pod Trjestem, w Monfalcone, rozsiadło się szeroko wielkie miasto okrętów — stocznia potężnego koncernu „Cantieri Riuniti dell'Adriatico", ta, w której światło dzienne ujrzały dwa nasze wspaniałe, nowe transatlantyki: m/s „Piłsudski" i m/s „Batory". Stocznia to nie nowa, dwudziestoośmioletnią praktyką zaprawiona w budowie olbrzymów morskich — ze swych doków wypuściła szereg największych i najpiękniejszych okrętów włoskich, norweskich, hiszpańskich, portugalskich i innych. 600.000 metrów kwadratowych terenu zajmują jej doki i warsztaty, a 60 tysięcy metrów — same budowle kryte. W jednym tylko dziesiątku lat wychodzi stąd 61 nowych okrętów o 187 tysiącach ton brutto. Dziś stocznia wykańcza dwa wielkie nowoczesne motorowce, mające być chlubą naszej floty handlowej.

Zadanie, jakie wzięła na siebie stocznia w Monfalcone, nie było łatwe — trzeba było bowiem wybudować okręty, któreby skupiały cały szereg różnych walorów. A więc przedewszystkiem, statki te musiały być dostatecznie wielkie, aby zapewnić pasażerom odpowiedni komfort i wygody, skutecznie konkurując z najnowszemi „miastami pływającemi" żeglug innych państw na szlaku amerykańskim. Musiały być też odpowiednio szybkie (zastosowano 2-śrubowy napęd motorowy). Z drugiej jednak strony — musiały też uwzględniać możliwości żeglugi północnym szlakiem Atlantyku, przez płytki Sund, a równocześnie liczyć się ze względami oszczędnościowemi w budowie i eksploatacji, co znów wpływało na ograniczenie wielkości okrętów. W rezultacie „Piłsudski" i „Batory" będą dwukrotnie większe od naszych dotychczasowych, czołowych transatlantyków, „Polonji", „Kościuszki" i „Pułaskiego".

Przy konstrukcji okrętów szczególny nacisk położono na bezpieczeństwo przyszłych podróży. Zastosowano w tym względzie wszystkie najnowsze zdobycze techniki. Każdy statek posiada podwójne dno, siedem stalowych pokładów oraz dziewięć wodoszczelnych grodzi. Drzwi pomiędzy przedziałami są również wodoszczelne, zamykane przy pomocy instalacji hydrauliczno-pneumatycznej z mostka kapitańskiego. Wszystko to gwarantuje niezatapialność okrętu.

Niemniej uwagi zwrócono na bezpieczeństwo przeciwpożarowe: zbudowano grodzie ognioszczelne, a do konstrukcyj drewnianych użyto drzewa, odpowiednio ogniotrwale spreparowanego. A dalej, będą istniały automatyczne wykrywacze ognia, stała służba patrolowania pożarowego, a gaszenie ognia, w razie wybuchu, będzie się odbywało systemami: wodnym, dwutlentkiem węgla, pianowym, piaskiem itd. i wreszcie — będzie specjalna straż ogniowa,

Na mostku nawigacyjnym — prawdziwym mózgu okrętu — będą zainstalowane kompasy żyroskopowe i magnetyczne, „żyropilot" — przyrząd do samoczynnego kierowania od żyro-kompasu, pelengator radjowy, wskaźnik echo-sondy do sondowania głębokości, elektrycznego logu, wskaźnik instalacyj wodoszczelnych i ogniowych, liczby obrotów motorów, położenia steru itd. itd. Słowem — tu będzie się koncentrowało i tu będą kontrolowane przy pomocy genjalnych „robotów": ruch, sprawność i bezpieczeństwo statku.



M/s „Piłsudski".

Dwie siłownie elektryczne będą obsługiwały dwie niezależne instalacje elektryczne. Nie licząc iluminacji, okręt będzie oświetlało 4.000 lamp, oprócz tego zaś, siłownia „bezpieczeństwa" zasila 500 lamp instalacji „bezpieczeństwa". 16 wielkich, przepisowych łodzi ratunkowych, w tem dwie motorowe z własnem radjem, a dalej, tratwy, pławy, pasy i koła ratunkowe, zapewnią pasażerom sprawny ratunek w każdym wypadku.

Okręt będzie poruszany motorami (głównemi) Diesla, jednemi z większych, jakie dotychczas zmontowano na statkach. Te motory-olbrzymy, długie na 16 metrów, będą miały po 6250 K M mocy każdy.

Jeżeli idzie o urządzenia dla pasażerów, to motorowce „Piłsudski" i „Batory" zostaną wyposażone iście po magnacku. Duża pływalnia, tereny sportowe, place tenisowe i gier, kąpiele słoneczne, sala gimnastyczna, wielkie pokłady spacerowe, salony, ołtarze, bibljoteki, czytelnie, palarnia, estrady, dancingi, bary, wielkie jadalnie, kredensy pokładowe, sklepy, fryzjernie, łazienki, telefony itd. itd. Wszystko to razem stworzy w czasie podróży idealne warunki wypoczynku i rozrywki. Same sale zajmą 1700 metrów kwadr. powierzchni. No, a przedewszystkiem — 318 wygodnych, nowocześnie i estetycznie urządzonych kabin, mieszczących 760-u pasażerów, oraz pomieszczenia dla 2000 ton ładunku i poczty. Tak imponująco naładowane — nasze nowe transatlantyki będą jednak sprawne i szybkie, robiąc normalnie po 18 węzłów.

Na zakończenie — wspomnieć się godzi specjalnie o dekoracji wnętrz naszych okrętów. Sprawa to wcale nie błaha, boć przecież statkami tymi pod polską banderą będą żeglowali nietylko Polacy, ale i liczne rzesze cudzoziemców — rola więc propagandowa architektury wewnętrznej i zdobnictwa nowych transatlantyków nabiera wielkiego znaczenia. Podkreślił to zresztą nasz Minister W. R. i O. P. p. W. Jędrzejewicz, obejmując honorowe przewodnictwo specjalnie powołanej komisji artystycznej, w której skład weszli najwybitniejsi plastycy i architekci. Dzięki temu — w wyniku twórczego wysiłku naszych artystów — statki otrzymały piękną i godną swego przeznaczenia szatę artystyczną.

Wkrótce więc na swe pierwsze, zaoceaniczne rejsy popłyną z Gdyni kolejno m/s „Piłsudski" i m/s „Batory".

Gdy niedawno wyruszała w swą inauguracyjną podróż olbrzymia francuska „Normandja" — cała Francja radosnem i dumnem sercem była na jej pokładzie. Tembardziej więc my, Polacy, przez wieki całe od morza odepchnięci, z miłością i wzruszeniem towarzyszyć będziemy naszym wspaniałym okrętom przez morza i oceany.

I to nietylko w ich pierwszych podróżach — lecz i później, zawsze, wytrwale i wiernie. **J. Del.**

Spływ do Morza Czarnego

200 kajaków popłynie Prutem i Dunajem do morza

Przeszło 200 osób w dniu 15 lipca br. wyruszy z Kołomyji Prutem przez Dunaj do Morza Czarnego.

W skład drużyn kajakowych wchodzą delegaci licznych klubów wioślarskich, żeglarskich i kajakowych z całej Polski. Całą trasę przebędą uczestnicy w czasie około 25 dni, aby zdążyć na „Święto Morza" Rumunji, które odbędzie się w dniu 15 sierpnia w Konstancy.

Oryginalnym epizodem uroczystości przyjęcia polskich przedstawicieli sportu wodnego przez Ligę Romana Navala będzie **wlanie przywiezionej specjalnie przez kajakowców wody z Polskiego Bałtyku do Morza Czarnego.**

Komitet Rumuński przygotowuje się już do przyjęcia Polaków. Przyjęcie będzie bardzo okazałe, gdyż patronuje mu król Rumunji Karol, który zaszczyci swą obecnością moment przyjęcia polskiego spływu **od morza do morza.**

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Biuro Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie, ul. Widok 10, II p., tel. 5-33-40.

Zgon zasłużonego działacza polskiego w Rumunji

W Czerniowcach zmarł jeden z najbardziej zasłużonych działaczy polskich starszego pokolenia śp. Kazimierz Węglowski w wieku lat 80. Zmarły był emerytowanym dyrektorem czerniowieckiej kasy miejskiej. Brał czynny udział od lat najmłodszych w polskiem życiu społecznem na Bukowinie, będąc do ostatnich chwil swego życia czynnym członkiem niemal wszystkich miejscowych organizacyj polskich.

Ziemia z Heluanu na kopiec Marszałka

Staraniem grona Polaków, stałych mieszkańców Heluanu i kuracjuszy, odbyło się w tutejszym kościele katolickim nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po nabożeństwie obecni z p. charge d'affaires Rzplitej na czele udali się do ogrodu willi, w której mieszkał przed trzema laty Marszałek. Ziemią stamtąd napełniono urnę dla przesłania do Polski na kopiec Marszałka.

2.855.000 zł na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego

2.855.000 złotych, zebranych do dnia 19 czerwca na F. O. M., jak również dalsze kwoty, które będą napływać na Fundusz Obrony Morskiej zaprojektowano przekazać na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego.

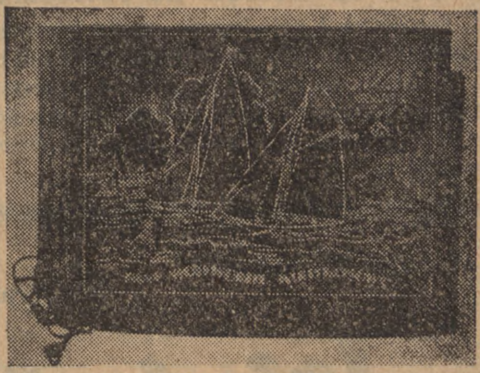
Na posiedzeniu Zarządu F. O. M-u, które odbyło się w Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych, pod przewodnictwem Insp. Armji Generała Dywizji Kazimierza Sosnkowskiego, uchwalono projekt powyższy przesłać p. Premjerowi do zatwierdzenia.

Dowód wdzięczności Akademickiego Zw. Morskiego

Album pamiątkowe dla Wojewody Kirtiklisa

Akademicki Związek Morski w Gdańsku złożył dnia 12 czerwca br. Panu Wojewodzie Pomorskiemu Stefanowi Kirtiklisowi pamiątkowe album jako dowód wdzięczności za ufundowanie jachtu „Wojewoda Pomorski", co przyczyniło się do powstania A. Z. M-u i jego rozwoju na terenie Wolnego Miasta.

Album zawiera szereg pięknych zdjęć z nad polskiego morza, z podróży zagranicznych jakie jacht w ciągu trzech lat przebył, oraz z przeżyć Pana Wojewody na pokładzie jachtu „Wojewoda Pomorski".



Karta tytułowa albumu.

„Polityka Piłsudskiego trwa nadal"

„Morning Post" ogłasza obszerną korespondencję specjalnego korespondenta, który odbył ostatnio podróż po Polsce. Pod nagłówkiem „Polityka Piłsudskiego trwa nadal", korespondent ten czyni szereg objektywnych i życzliwych spostrzeżeń na temat sytuacji, jaka wynikła w Polsce po śmierci Marszałka. Autor artykułu zaznacza, że dzięki mądrości Marszałka, Polska nie znalazła się w stanie bezsilności, gdy nastąpił jego zgon.

W ciągu ostatnich pięciu lat swego życia Marszałek odsuwał się coraz bardziej od bezpośredniego udziału w rządzeniu krajem i gdy umarł, zostawił odpowiedzialną grupę oddanych mu zwolenników, którzy — jak podkreśla „Morning Post" — byli już dobrze wykwalifikowani dla kontynuowania jego dzieła.

Nowa afera szpiegowska we Francji

Wykradzenie planów fortyfikacyj tulońskich

W Tulonie, głównym porcie francuskiej floty wojennej, policja wpadła kilka dni temu na trop sensacyjnej afery szpiegowskiej.

Już od kilku tygodni kierownik kryminalnej policji tulońskiej, obserwował że pewien podoficer-lotnik prowadzi hulaszcze życie i wydaje tysiące franków w kabaretach nocnych. Dyskretne śledztwo, nie dało początkowo żadnych rezultatów. Dopiero po kilku tygodniach, pewnego wieczora agent, który śledził sierżanta Rolanda (tak się nazywał ów podoficer-lotnik), zauważył, że jakaś piękna młoda damaudała się do mieszkania podoficera i pozostała tam przez dłuższy czas. Dama ta jak wykazało dyskretne śledztwo posiadała elegancki samochód pierwszorzędnej marki i mieszkała w luksusowym hotelu w Nizzy skąd udawała się kilka razy w tygodniu do Tulonu, do Rolanda, który pracował w biurze sztabu lotnictwa morskiego. Ażeby wyśledzić tą aferę, za zezwoleniem szefa sztabu, został przydzielony do biura Rolanda, agent policji w przebraniu marynarza.

Już po kilku dniach udało się detektywowi wykryć tajemnicę podoficera. Roland, posiadając klucze od biurka szefa wykradał plany fortów tulońskich, lecz był na tyle przezornym, że nigdy nie wynosił sam dokumentów, a powierzał tę robotę swemu koledze, który zanosił papiery do pewnej kawiarni. W godzinę później Roland przychodził do lokalu, odbierał z rąk kasjerki cenne dokumenty i oddawał je tajemniczej damie, która sfotografowawszy plany zwracała je po 24 godzinach.

Poinformowany o przebiegu śledztwa, komisarz Luchini, kierownik policji tulońskiej postanowił zorganizować zasadzkę. Pewnego wieczora, gdy Roland z papierami był w drodze do swego mieszkania, został nagle otoczony przez pięciu policjantów którzy w mgnieniu oka ubezwładnili go i zawieźli do urzędu policyjnego. Rewizja Rolanda dała nadspodziewane wyniki. W portfelu podoficera znajdowało się około 5000 franków, a pakunek zawierał pięć planów głównych fortów Tulonu.

W pół godziny później, komisarz Luchini udał się z pięciu detektywami do mieszkania Rolanda, ażeby aresztować tajemniczą blondynkę. Ale gniazdo było próżne. Z zeznań przechodniów okazało się, że dama, widząc z daleka aresztowanie Rolanda, wskoczyła natychmiast do swego automobilu i opuściła Tulon w kierunku do granicy włoskiej. Luchini zatelefonował natychmiast do posterunku granicznego w Mentonie ażeby zamknęła granicę, a sam puścił się samochodem w pościg za uciekinierką. Lecz było już za późno: Gdy komisarz dojechał do Mentony, dowiedział się od straży granicznej, że automobil tajemniczej damy, nadjeżdżając w tempie 100-kilometrowem, strzaskał barjerę z kolczastych drutów i mimo strzałów żandarmerji, dostał się do Włoch...

Afera szpiegowska Rolanda wywołała wielkie zaniepokojenie w kołach francuskiej marynarki wojennej, bo Roland przyznał się, że w ciągu dwóch miesięcy wydał, przy pomocy kilku kolegów, plany wszystkich fortów tulońskich w ręce swej tajemniczej kochanki, która płaciła mu za każdy dokument 3000 franków.

A mimo to ich wydalają

W serji artykułów, poświęconych wsi francuskiej „La Republique" zamieszcza artykuł o Polakach, pracujących na roli we Francji. Autor z sympatją mówi o pracach rolników polskich na fermach francuskich, podkreślając zwłaszcza ich **umiejętność obchodzenia się ze zwierzętami domowemi i ich pracowitość.**

Runęło 30 domów na Formozie

Środkowa i południowa część Formozy nawiedzona została przez niezwykle silną ulewę, która spowodowała przerwę w komunikacji kolejowej. Woda podmyła szereg domów, z których 30 zawaliło się. Jedna osoba została zabita.

Skarb z przed 200 lat

W ub. tygodniu pewien robotnik z maj. M. Turza (w pow. działdowskim) na ugorzu majątku niespodzianie zawadził kultywatorem o twardy przedmiot. Przy bliższem badaniu spostrzegł średniej wielkości naczynie gliniane, kamieniem przykryte. Ku niemałemu zdumieniu spostrzegł w naczyniu worek z kilkuset srebrnemi monetami z napisem i wizerunkiem króla pruskiego Fryderyka II. Znalazca oraz ludność rozchwytali monety. Właściciel majątku p. Oelrich, niemało miał kłopotu, aby odebrać z powrotem skarb. Zkolei zawiadomił władze. Komisja zbadała miejsce i skonfiskowała monety. Są one w dobrym stanie i zawierają wysoko procentową wartość srebra. Monety mają już blisko 200 lat. W owych czasach zapewne znajdowała się osada na tem miejscu. Należy przypuszczać, że znalazcę nie minie odpowiednie wynagrodzenie.

Zabawny sport



Podczas jednego ze świąt ludowych w Berlinie odbyły się między innemi zawody na oryginalnych wehikułach, przedstawionych na zdjęciu.

Od Administracji

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi Czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczasy, Administracja Gazety nie będzie liczyć dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe, jak i po powrocie z wywczasów.

„Mickey-Maus" z rodzicami w Europie



Znakomity amerykański rysownik, twórca Mickey-Maus p. Walt. Disney z małżonką przybywszy na pewien czas do Europy demonstruje w Londynie karykaturę swego tworu.

Wysłanie depeszy do ex-cesarza Wilhelma

obrazą nowych Niemiec

Kierownik okręgowy młodzieży hitlerowskiej Karbach wystosował do prezydenta związku b. członków 28 pułku gen. Oidtnalla pismo, w którem ostro protestuje przeciw wystosowaniu telegramu do b. cesarza Wilhelma.

W piśmie swem Karbach oświadcza m. in.: „Pan, jako prezydent związku spowodował na własną rękę wymianę telegramu z ex-cesarzem w Doorn. Za tę polityczną obrazę nowych Niemiec ponosi pan osobiście odpowiedzialność. Dopóki pan nie wyciągnie konsekwencji ze swego nietaktownego czynu, nie może młodzież hitlerowska brać udziału w imprezach związku".

Rozstrzelanie piratów

Niespodzianie dokonano egzekucji generała Tsai-Teng-Hui, dowódcy oddziału, operującego przeciw korsarzom w zatoce Biag, i szefa jego sztabu płk. Jang-Czih-Suan. Obaj, jak stwierdzono pomagali korsarzom, zamiast walczyć z nimi.

WALTER HERRMANN 13)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

— Where is the captain? (Kto jest kapitanem?) — padło zgóry pytanie.

Zgłosiłem się jako dowódca statku.

— Come on board with the papers! (Proszę wejść na pokład razem z papierami).

Zabrałem nasze papiery. Były one zupełnie w porządku, ostemplowane przez władze holenderskie i opatrzone wizą Wenezueli. Powoli wspiąłem się razem z niemi po opuszczonej z burty drabince sznurowej na górę do kapitana.

Obejrzał je uważnie, poczem uśmiechnął się z zadowoleniem:

— Hm, papiery wasze są wprawdzie w zupełnym porządku, ale mają jeden fęler. Poprostu nie są one wasze! Pan się nazywa Kraus, ten tam z blond wąsami nazywa się Jakobiczek, ten młody jest Fuchs, a ten mały nazywa się Mohr.

Na takie jasne postawienie kwestji musiałem zrobić nieco osłupiałą minę, gdyż kapitan ciągnął łagodniejszym tonem dalej:

— Jak pan widzi, jestem dobrze poinformowany. Zapewne domyśla się pan przez kogo. Proszę się poddać swemu losowi. To jest wojna. Oświadczam, że biorę was niniejszem do niewoli, a wasz kuter obejmuję, jako zdobycz wojenną!

Nie pozostawało mi nic innego, jak tylko zrobić dobrą minę do kiepskiej gry. Fuchsowi, Jakobiczkowi i Mohrowi kazano również wejść na pokład parowca. Nasz kuter Anglik wziął na hol.

Kapitan Walker był, muszę to przyznać, ujrzejmym i miłym człowiekiem. Kazał nam zaraz przynieść piwa i cygar. Zasiedliśmy do jednego stołu z oficerami, wśród których był także komendant portu; wszyscy starali się wszelkiemi siłami pocieszyć nas w nieszczęściu.

„Heimara" dostarczyła nas do Georgetown, stolicy Gujany Brytyjskiej. Gdy przybyliśmy do portu, oczekiwał tam na nas wielki tłum mieszkańców miasta, przez który policja mogła nam utorować drogę tylko z największym wysiłkiem. Zaprowadzono nas najpierw do głównej kwatery policji Briquedam, gdzie nasze rzeczy zostały poddane gruntownej rewizji, podczas której odebrano nam broń i papiery.

Spędziliśmy tam cztery dni. Następnie przewieziono nas do H. M. P. Settlement (His Majesty's Penal Settlement) Mazaroni, położonej o około 300 kilometrów w głębi lądu i będącej angielską kolonją karną. Spotkaliśmy się tam z czternastu innymi niemieckimi jeńcami wojennymi.

Gdy się zorjentowałem, że zostaliśmy dostawieni do kolonji karnej, napisałem natychmiast do gubernatora list, w którym zaprotestowałem przeciwko temu, abyśmy jako jeńcy wojenni mieli być zamknięci w kolonji karnej, gdyż to jest sprzeczne z prawem międzynarodowem. W odpowiedzi na to zostaliśmy bezzwłocznie przewiezieni zpowrotem do Georgetown, gdzie wypuszczono nas na wolną stopę po uprzedniem odebraniu słowa honoru, że nie będziemy usiłowali uciec. Mogliśmy więc poruszać się swobodnie po całem Georgetown.

Pozostawaliśmy już dłużej niż trzy miesiące w tem mieście, gdy nagle pewnego dnia, było to 27 lutego 1917 roku, wezwał mnie do siebie komendant placu, i polecił mi zapakować rzeczy, ponieważ popołudniu mam wsiąść na okręt, który mnie dostarczy do Trinidadu.

O tej tranzlokacji mówiono już pocichu oddawna. Dlatego nie wzbudziło to we mnie narazie żadnych podejrzeń. Tymczasem po chwili komendant zawołał na kogoś, aby wszedł do pokoju. Był to... zdrajca Bräutigam! Gdym ujrzał tego gałgana, ogarnęła mię wściekłość. Chciałem się rzucić na niego, ale przeszkodził mi w tem komendant placu, poczem odezwał się ironicznie:

— Niech się pan nie wsypuje!

Bräutigam został wezwany po to, by mnie zidentyfikować i wziąć za to swą judaszową nagrodę — pięć funtów szterlingów.

Gdy się dowiedziałem, że Mohr i Jakobiczek, którzy również zbiegli Francuzom, otrzymali podobne wezwania, wiedziałem, co nas czeka: wydanie Francuzom. Trinidad oznaczał dla nas poprostu — Gujana!

Był to zawód pełen goryczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GŁOSY I ODGŁOSY

Okres najcięższej próby

(t) Naczelny redaktor **„Kurjera Porannego"** p. Wojciech Stpiczyński, zamieścił we wczorajszym numerze tego pisma artykuł wstępny, w którym omawia okres ciężkiej żałoby narodowej, który dopiero co przeszliśmy i wypowiada m. inn. następujące słuszne uwagi:

Okres najcięższej próby przeszliśmy ze spokojem, świadczącym o trwałości dzieła dokonanego przez Marszałka. Armja narodowa ani przez godzinę nie była pozbawiona kierownictwa. Wodza co ją stworzył zastąpił wskazany przezeń za życia uczeń, towarzysz broni i przyjaciel. Wewnętrzny układ polityczny, budowany na realnych podstawach, nie doznał najmniejszych wstrząsów. Zaufanie obywateli do państwa nie uległo uszczupleniu, — świadczy o tem idealny spokój w dziedzinie życia finansowego i gospodarczego kraju. Polityka zagraniczna pozostaje w ramach założeń wytkniętych dla niej przez Marszałka i powszechnie znanych w świecie nią zainteresowanym. Rząd i Generalny Inspektor Sił Zbrojnych mogą dziś z poczuciem odpowiedzialności zameldować Marszałkowi, że nic z tego czego dokonał i co pozostawił nie zostało uronione, i że naród cały ma silną wolę kontynuowania rozpoczętej przez Niego i z Jego imieniem związanej epoki wielkiej odbudowy mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej.

Oczywiście w kolejności etapów naszej pracy przejdziemy do kontynuowania tego zadania, w myśl wskazań Marszałka, a więc przez konsolidowanie sił społecznych, dojrzałych do utrzymania się w dyscyplinie interesów państwa i organizowania ich zbiorowego wysiłku w dziedzinie mnożenia materjalnych i duchowych sił narodu. Celem usuwania przeszkód w obcowaniu obywateli z państwem, z jego fizyczną i ideową treścią, pozostanie, rzecz prosta, nie ułatwianie techniki rządzenia, a rozszerzanie społecznego fundamentu Rzeczypospolitej, ponieważ Marszałek nauczył nas, że celem życia nie jest szukanie ułatwień w pracy lecz pokonywanie trudności w dążeniu do trwałych osiągnięć.

Wierność ideałom

„Express Poranny" składa w związku z ukończeniem okresu żałoby narodowej następującą deklarację:

Zniknęły czarne opaski, zniknęły kiry, zniknęło to, co jest zewnętrzną oznaką żałoby.

Ale nie zniknie myśl i wielka siła moralna, która z większą jeszcze mocą w serca nasze zaległa, kiedy sztandary, kirem spowite, pochyliły się przed prochami Tego, który uczynił nas spadkobiercami Skarbów, który strzec nam przykazał i cenę ich ważyć nauczył.

Wczoraj zdjęliśmy opaski żałobne i podnieśliśmy opuszozone flagi żałobne, ale jednocześnie podnieśliśmy wgórę ramiona nasze, aby jeszcze raz złożyć przysięgę wierności Ideałom, których spadkobiercami uczynił nas Józef Piłsudski.

Straż morska

W **„Kurjerze Warszawskim"** ukazał się artykuł, który na tle ostatniego układu morskiego, zawartego pomiędzy Anglją i Niemcami, podkreśla konieczność posiadania przez Polskę zdecydowanego „programu morskiego" w zakresie budowy floty wojennej.

„Byłoby niesprawiedliwością powiedzieć, że w dziedzinie obrony morza nie uczyniono w Polsce nic. Przeciwnie — rozporządzamy pierwszorzędnym, doskonale wyszkolonym personelem, stojącym na wysokim szczeblu moralnym i intelektualnym. Posiadamy łodzie podwodne — największe i najlepsze na Bałtyku. Posiadamy nowoczesne kontrtorpedowce, do których przybędą jeszcze inne oraz stawiacz min.

Kolosalna rozbieżność między tem, czego dokonaliśmy w dziedzinie gospodarczej, (Gdynia z siedmioma miljonami ton obrotu, marynarka handlowa, itd.), a tem, co na straży tych naszych skarbów narodowych stać powinno — bije jednak w oczy. — „Tak wielki błąd, tak wielki ubytek, — pisał z tych samych względów przed czterdziestu laty kronikarz — ani potrzebuje obrony, ani prosi tłomaczenia...".

W zaraniu odrodzenia Rzeczypospolitej mieliśmy różne okazje. Udział w repartycji b. floty niemieckiej i austro - węgierskiej; eskadra Wrangla, która bezużytecznie zmarniała w Bizercie; proponowane nam krążowniki włoskie, czy angielskie. Tak jednak słabo wierzyliśmy wówczas w nasze morskie zdolności i możliwości, tak byliśmy obcy wszystkiemu temu, co z morzem związane, tak nasyceni jeszcze mentalnością odwiecznie lądowego narodu, że nie wyzyskaliśmy ani jednej korzystnej propozycji, nie upomnieliśmy się nawet o swoje prawa. A w Europie sprzedawano na szmelc, lub zatapiano nowoczesne krążowniki, kontrtorpedowce i łodzie podwodne...

W roku 1924, kiedy Gdynia z piasków wyłaniać się zaczęła, władze wojenno - morskie opracowały program, mający nam zapewnić swobodę korzystania z morza — innemi słowy „Wolność morską". Program ten — obliczony na 2 krążowniki, 12 kontrtorpedowców i 18 łodzi podwodnych — ujrzał światło dzienne... tylko w prasie zagranicznej. W trosce o różne dziedziny naszej młodej państwowości, zapomnieliśmy zupełnie o konieczności strzeżenia drogi na świat".

„Ale i dziś nie jest zapóźno, jeśli o interes państwa i narodu chodzi. Zamiast lękać się sąsiadów — bierzmy z nich przykład! Zamiast chować głowę w piasek — weźmy się do pracy! Skoro Niemcy żądają ⅓ tonażu angielskiego, to nasze kryterjum wynosić winno ⅓ tonażu Niemiec. Niema przesady w twierdzeniu, że nasz byt i dobrobyt — nasze jutro od zabezpieczenia wolności morskiej zależeć będą. Winno zrozumieć to społeczeństwo polskie i nie cofać się przed żadną ofiarą, gdy zajdzie tego potrzeba".

Objekty propagandy turystycznej Gdańska

(p) W ub. piątek wieczorem radjostacje gdańska i królewiecka nadały przemówienie senatora gdańskiego Batzera na temat postanowień dewizowych i ruchu turystycznego w Gdańsku. W kilkunastominutowem przemówieniu senator Batzer zachęcał obywateli Rzeszy Niemieckiej do spędzenia wywczasów w pięknych, morskich kąpielach Wolnego Miasta, oraz zapowiedział ludności gdańskiej, że w r. b. wobec ograniczeń dewizowych musi ferje letnie spędzić również w Wolnem Mieście.

P. Batzer, senator do spraw oświaty ludowej i propagandy, w swem przemówieniu, propagującem miejscowości kąpielowe i letniskowe Gdańska, popełnił pewien błąd taktyczny (rozumie się — może tylko naszem „polskiem" zdaniem — błąd). A mianowicie — **ani razu nie wspomniał o ruchu turystycznym z Polski do Gdańska, ani jednem słowem nie zachęcił Polaków do spędzenia wywczasów w „badach" gdańskich.**

Jeśli p. senator Batzer przemawiał tylko we własnem imieniu i wyrażał tylko poglądy subjektywne — szkoda, że tego nie podkreślił we wtępie przemówienia, aby nie było niedomówień i nieporozumień z tych niedomówień.

Jeśli natomiast p. senator Batzer przemawiał w charakterze oficjalnym, Polacy winni do treści tego przemówienia ustosunkować się **pozytywnie,** tj. spędzić wywczasy letnie wszędzie, tylko nie na terenie Wolnego Miasta Gdańska, gdyż na terenie tym są gośćmi nieproszonymi i niepożądanymi.

Oczekujemy od czynników miarodajnych rozstrzygnięcia powyższego dylematu.

Pozatem pragniemy sprostować **mylne mniemanie** p. senatora Batzera, jakoby w Polsce istniały „podobne" ograniczenia dewizowe jak w Gdańsku i Rzeszy Niemieckiej. Ani „podobnych", ani „niepodobnych" ograniczeń dewizowych w Polsce niema. Poprostu dlatego, że w Po:?ce istnieje **wolny i niczem nieskrępowany** obrót dewizami.

Jak na jedno „wypracowanie" trochę za dużo błędów, aby było „dostateczne".

25-lecie śpiewactwa polskiego na Śląsku Opolskim

Katowice, 24. 6. (PAT.) „Polska Zachodnia" donosi, że wczoraj w Bytomiu odbył się **jubileuszowy zjazd polskich kół śpiewaczych** ze Śląska Opolskiego. Uroczystości, związane ze zjazdem **wypadły niezwykle imponująco.**

Po nabożeństwie przeszedł ulicami miasta pochód uczestników zjazdu ze sztandarami i orkiestrami. Pochód ten pierwszy od wielu lat był **wspaniałą manifestacją zorganizowanej w związki śpiewacze żywotnej masy polskiej na Śląsku Opolskim.**

Po południu uczestnicy zjazdu zebrali się na akademji w Strzelnicy, gdzie przemawiali kierownicy organizacyj polskich. Wśród obecnych był konsul generalny Rzplitej w Opolu p. Samborski. Przybył m. in. na zjazd delegat Związku Polaków z Czechosłowacji p. Dziadura, i prezydent miasta Katowic p. Kocur.

Po akademji odbył się popis kilkudziesięciu zespołów śpiewaczych.

Stojadinowicz utworzył rząd koncentracji

Opozycja chorwacka pomimo to nie wejdzie do skupczyny

Białogród, 24. 6. (Pat). Stojadinowicz, któremu ks. regent powierzył utworzenie rządu, w ciągu dzisiejszego przedpołudnia prowadził rozmowy ze swymi przyjaciółmi politycznemi celem ustalenia składu personalnego nowego gabinetu.

Berlin, 24. 6. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Białogrodu, iż ogłoszono urzędową listę nowego gabinetu.

Prezes rady ministrów i minister spraw zagr. Stojadinowicz, minister wojny generał Ziwkowicz, spraw wewn. Korosec, minister komunikacji Spaho, robót publ. Popicz, finansów Letica, opieki społecznej Preka, sprawiedliwości Auer.

Wprawdzie **większość dawnego chłopskiego stronnictwa chorwackiego nie objęła tek w nowym rządzie** Stojadinowicza, ale na skutek rozmowy regenta Pawła z Maczkiem stronnicwo chorwackie zachowa wobec nowego rządu **stanowisko życzliwie wyczekujące.** Spodziewane jest, że jakkolwiek posłowie z grupy Maczka nie wejdą do skupczyny, jednak kwestja chorwacka będzie rozstrzygnięta w drodze porozumienia.

Białogród, 24. 6. (PAT). Nowo utworzony gabinet premjera Stojadinowicza złożył dziś o godz. 17 przysięgę na ręce księcia regenta.

Tutejsze koła polityczne uważają obecny gabinet za **przejściowy, który w ciągu kilku miesięcy przygotować ma nowe wybory na innych zasadach.**

Układ sił w łonie nowego gabinetu, do którego weszło kilku wybitnych członków stronnictwa radykałów, komentuje się jako **zapowiedź odbudowy byłej partji radykałów, rozwiązanej** wraz z innemi stronnictwami w roku 1929.

Zaprowadzenie normalnych godzin bankowych w Gdańsku

oraz sprawa realizacji weksli i czeków

Senat gdański wydał rozporządzenie, na zasadzie którego z ważnością od 24 bm. banki i kasy oszczędności znowu mogą być normalnie otwarte.

W sprawie protestu weksli zarządził Senat, że protest zgłosić można dla weksli, których termin realizacji wyznaczony był na czas od 4—11 czerwca rb., nie przed 26 czerwca rb. i nastąpić może jeszcze w dniach 27 i 28 czerwca rb., nie przed 27 bm. i nastąpić może jeszcze w dniach 28 i 29 czerwca; — na czas od 19—27 czerwca rb. nie przed 28 bm. i nastąpić może jeszcze w dniach 29 bm. i 1 lipca rb.

Czeki, których termin realizacji kończy się między 4—24 czerwca 1935 r., przedłożone być mogą jeszcze do 4 lipca rb.

Obniżenie diet posłów Volkstagu

Frakcja narodowo - socjalistyczna złożyła w Sejmie gdańskim wniosek, domagający się redukcji diet poselskich. Według wniosku tego mogą być wprowadzone dwa rodzaje diet: diety dla posłów, zamieszkałych w Gdańsku lub w miejscowościach, z któremi istnieje komunikacja tramwajowa lub pociągami podmiejskiemi mają wynosić 50 guld., a diety reszty posłów — 75 guldenów miesięcznie.

Oprócz tego ustalone być mają koszty reprezentacyjne dla marszałka Sejmu gdańskiego w wysokości 100 guld., a dla obu wicemarszałków po 50 guld. miesięcznie.

Wniosek ten rozpatrywać będzie Sejm we wszystkich trzech czytaniach już na najbliższem posiedzeniu, które odbędzie się w środę.

Oprócz tego znajdują się na porządku obrad posiedzenia projekty ustaw, realizujących program oszczędnościowy, o czem donosiliśmy w ostatnim numerze pisma naszego oraz umowa polsko - gdańska o ubezpieczeniach społecznych i wniosek o udzielenie zezwolenia przez Sejm na wytoczenie postępowania karnego przeciw pewnemu posłowi.

Na porządku obrad posiedzenia środowego nie znajduje się natomiast dyskusja nad ekspose prezydenta Greisera, które wygłosił w Sejmie dnia 12 bm. Nie jest jednak wykluczone, że porządek dzienny zostanie jeszcze tym punktem uzupełniony.

Też pociecha

Toruński organ niefortunnego fabrykanta masek gazowych p. Popiela i jego partyjnych protektorów, **„Obrona Ludu"** zamieszcza w ostatnim numerze artykuł wstępny pod groźnym tytułem „Opozycja dochodzi do głosu". Następnie w trzyszpaltowych prawie wypocinach redakcyjnych zagrzewa się nielicznych zwolenników orjentacji panapopielowej do wytrwania, ponieważ — ho, ho — opozycja zaczyna zwyciężać ...w Jugosławji.

Wprawdzie niewiadomo jeszcze, jak to tam z tem „zwycięstwem" będzie, ale przecież w czas ogórków i upałów. to też swego rodzaju pociecha.

Z Sejmu gdańskiego

Ustąpienie senatora v. Wnucka

W związku z programowemi oszczędnościami Senatu gdańskiego złożył senator v. Wnuck urząd senatora dla spraw socjalnych. Dział ten objął z dniem wczorajszym senator Batzer.

B. prefekt policji Chiappe

wybrany prezydentem Paryża

Paryż, 24. 6. (PAT). Rada miasta Paryża wybrała byłego prefekta policji paryskiej Chiappe'a na stanowisko prezydenta miasta. Za kandydaturą Chiappe'a wypowiedziało się 55 radnych przeciwko 29.

Jak wiadomo, Chiappe był prefektem policji przez dłuższy okres czasu i został usunięty ze swego stanowiska przez rząd Daladiera w przeddzień wypadków z dnia 6 lutego 1934 r.

Min. Eden konferuje z Mussolinim

Rzym, 24. 6. (PAT). Agencja Stefani donosi: Premjer Mussolini przyjął dziś w pałacu weneckim ministra Edena. Rozmowa utrzymana w serdecznym tonie trwała około 2 godzin. W czasie rozmowy omawiano sprawę paktu morskiego anglo-niem., przypuszczalne projekty paktu lotniczego oraz inne zagadnienia uwzględnione w deklaracji anglo-francuskiej z dnia 3 lutego.

Nie wolno rzucać kwiatów

do samochodu Hitlera i przedstawicieli rządu

Berlin, 24. 6. (PAT). Minister spraw wewn. Rzeszy wystąpił do ludności z odezwą, ponawiającą zakaz rzucania do samochodów kwiatów w czasie przejazdu kanclerza oraz przedstawicieli rządu Rzeszy. Odezwa podkreśla, że tego rodzaju objawy entuzjazmu kryją w sobie niebezpieczeństwo. Przekroczenie zakazu ścigane będzie surowemi karami.

Nowy rekord lekkoatletki Mauermeyer

Monachjum, 24. 6. (Pat). Świetna lekkoatletka niemiecka Gizela Mauermeyer, która w tym sezonie już dwukronie poprawiła rekord świata w rzucie dyskiem, ubiegłej niedzieli poraz trzeci ustanowiła w tej konkurencji nowy rekord świata. Tym razem Mauermeyer osiągnęła fantastyczny wynik 45 m 53 cm. Wynik ten uzyskany był w zawodach oficjalnych w Monachjum w ubiegłą niedzielę. Rekord należał oficjalnie do Mauermeyer z wynikiem 44,76 m.

Pierwsi kombatanci francuscy przybyli do Sztutgartu

Berlin, 24. 6. (PAT). Do Stutgartu przybyła w niedzielę pierwsza większa grupa kombatantów francuskich, złożona z 44 inwalidów wojennych.

Na ziemiach Pomorza

Świetlica sportowa im. generała Wiktora Thommée w Bydgoszczy

trwałą pamiątką działalności sportowej gen. Thommée na Pomorzu

W niedzielę w ramach uroczystości odebrania przyrzeczenia olimpijskiego od zawodników pomorskich wyznaczonych do drużyn olimpijskich, na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy odbyło się otwarcie, oraz poświęcenie jedynej tego rodzaju na Pomorzu, a zarazem jednej z pierwszych w Polsce bibljoteki fachowej i świetlicy sportowej im. gen. **Thommee.** Otwarcie świetlicy i bibljoteki sportowej im. gen. Thommee było dla Bydgoszczy, która **zawsze pamiętać będzie zasługi obecnego d-cy O. K. 8 w dziedzinie pracy sportowej i społecznej** — doniosłem wydarzeniem. W akcie otwarcia uczestniczyły wszystkie prawie miejscowe organizacje PW i WF, oraz wszyscy miejscowi reprezentanci władz i społeczeństwa z pp. starostą **Stefanickim,** komendantem garnizonu płk. dypl. **Powierzą,** prezydentem miasta **Barciszewskim** na czele.

Z okazji poświęcenia świetlicy im. gen. Thommee, p. prezydent miasta Barciszewski wygłosił okolicznościowe przemówienie, które zawiera swego rodzaju ideęę przewodnią założenia świetlicy sportowej, oraz zadanie fachowej biljoteki dla sportowców.

Stanąwszy na udekorowanej mównicy, wzniesionej przed siedzibą Bibljoteki i Świetlicy sportowej imienia gen. Thommee, zwrócił się p. Prezydent miasta do p. Generała, zaproszonych gości i ustawionych w czworobok sportowców z następującem przemówieniem:

PRZEMÓWIENIE P. PREZYDENTA BARCISZEWSKIEGO.

„Swego czasu był w Bydgoszczy generał żelazny, który tu dziesiątkę lat urzędował i pilnie strzegł granic naszych, abyśmy mogli spokojnie oddawać się naszej pracy, każdy w swoim zawodzie. Wszyscyśmy go znalii lubili, a wszyscy sportowcy go kochali, bo do sportowców podchodził on w swój osobliwy sposób. Sam będąc zawołanym sportowcem, rozdzielił on ludność Bydgoszczy na sportowców i patałachów. Pod okiem swego troskliwego opiekuna i szczerego przyjaciela, świat sportowy Bydgoszczy formalnie odżył i wzrósł ogromnie w siły. Lecz przyszedł dzień, kiedy nam tego sportowca zabrano. Poszedł on na stanowisko wyższe, ale o Bydgoszczy nie zapomniał. Nie można się dziwić, że na wieść o bliskim odjeździe p. generała, ruch się zrobił w Bydgoszczy niezwykły. Wszyscy uważali, że powinno się go w należyty sposób pożegnać i podziękować za tę jego współpracę. Pożegnanie to miało być wyrazem miłości i przywiązania, na jakie sobie p. generał ze strony bydgoszczan rzetelnie zasłużył. Nie udało się to jednak; p. generał wsiadł po sportowemu na konia i już go nie było. Tem nie mniej obywatelstwo Bydgoszczy rzuciło parę tysięcy złotych, aby p. generała w odpowiedni sposób uczcić. Prosiliśmy go o przyjęcie jakiegoś daru, ale i to się nie udało; p. generał przyjął to tylko w tej myśli, aby za to coś Bydgoszczy dać i po sobie zostawić pamiątkę. To było jedyne ustępstwo, które nam zrobił. W ten sposób powstała ta bibljoteka i świetlica jego imienia.

Moi Państwo! Za chwilę otworzymy bibljotekę i świetlicę sportową imienia gen. Thommee. Narazie można ją porównać do małej rośliny, która dopiero wschodzi. Naszą ambicją będzie jednak, aby z tej małej roślinki cieplarnianej wyrósł wspaniały dąb, poświęcony pamięci p. generała.

Tyle miłych chwil spędziliśmy z Tobą, to też wdzięczna pamięć o Tobie wśród nas będzie zawsze żywa. Bądź łaskaw, Panie Generale, ten przez Ciebie dla sportowców bydgoskich ufundowany przytułek otworzyć".

Przemówienie p. Prezydenta przyjęto żywiołowemi oklaskami.

Pływackie mistrzostwa Pomorza

Sukces pływaków Sokoła grudziądzkiego

Tegoroczne mistrzostwa Pomorza w pływaniu odbyły się w Grudziądzu w nowowybudowanym basenie pływackim obok C. W. Żand. W zawodach brali udział zawodniczki i zawodnicy miast: Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza.

Piękne zwycięstwo odnieśli pływacy Sokoła grudziądzkiego, zdobywając pierwsze miejsce w ogólnej punktacji na pkt. 2208 — 1060 punktów. Drugie miejsce zajęli pływacy Sokoła III. Bydgoszcz 651 pkt. i trzecie „Gryf" Toruń — 73 pkt.

Jakkolwiek wyniki stały na średnim poziomie, to jednak pobito 4 rekordy Pomorza.

Organizacja zawodów bez zarzutu.

Zawodom, które zgromadziły dużą ilość publiczności przyglądał się również p. prezydent miasta Włodek.

Wyniki przedstawiały się następująco:

Panie startowały również w trzech klasach.

100 mtr. dow. kl. I. Brendlówna J. (S. Gr.) 1,54,1; kl. II. Chojnowska (W. K. S. Gr.) 1,46,4; kl. III. Balewska (W. K. S. Gr.) 1,50,8.

100 mtr. na wznak — kl. I. Brendlówna (S. Gr.) 1,59; kl. II. Kirszówna (S. Gr.) 1,51,5; kl. III. Więckowska (S. Gr.) 2,04,2.

100 mtr. na wznak — kl. I. Bredlówna U. 1,52,1 nowy rekord Pomorza; kl. II. Kirszówna 2,10,2; kl. III. Więckowska 2,54 wszystkie (S. Grudz.).

200 mtr. styl klas. — kl. I. Szumiłowska 3,58,4, czas gorszy od ostatniego wyniku, lepszy jednak od zatwierdzonego rekordu Pomorza; kl. II. Kirszówna 4,09,6; kl. III. Więckowska 4,30,2 (wszystkie S. Gr.).

400 mtr. dow. — kl. I. Szumiłowska 8,34,1; kl. II. Więckowska 9,34,2 (S. Gr.).

3×100 mtr. — Sokół Grudziądz 6,00,5 m; czas gorszy od ostatniego wyniku, lepszy od rekordu Pomorza.

4×100 — kl. I. Sokół Grudziądz 7,43,7; kl. II. W. K. S. Grudziądz 7,55,8 m.

Panowie startowali w trzech klasach.

100 mtr. styl dow. — kl. I. Zimniewicz (Sokół Bydg.) 1,17 m.; kl. II. Gawoński (S. Bydgoszcz) 1,25 m.; kl. III. Białek (W. K. S. Grudz. 1,20,5.

100 mtr. klas. — kl. I. Poczekaj (S. Bydg.) 1,33,5 m; kl. II. Butlewski (S. Gr.) 1,36; kl. III. Jur (W. K. S. Gr.) 1,41,5.

100 mtr. na wznak — kl. I. Kontny (S. Gr.) 1,40 m; kl. II. Butlewski (S. Gr.) 1,35,8; kl. III. Zieliński K. (S. Gr.) 1,40.

200 mtr. styl dow. — kl. I. Zimniewicz (S. Bydg.) 2,57,4; kl. II. Suśka (S. B.) 3,30; kl. III. Więckowski (S. Gr.) 3,33,3.

200 mtr. klasycz. — kl. I. Poczekaj (S. Bydg.) 3,34,2; kl. II. Butlewski (S. Gr.) 3,26; kl. III. Hellak (W. K. S. Gr.) 4,00.

400 mtr. dow. — kl. I. Draeger (S. Bydg.) 6,24 m — wynik ten jest lepszy od rekordu. Niezatwierdzony został jeszcze wynik 6,20,1 Raciniewskiego (S. B.); kl. II. Wieczorek (W. K. S. Gr.) 7,29,6; kl. III. Więckowski (S. Gr.) 7,40.

1500 mtr. — kl. I. Draeger (S. B.) 28,01,8 m; kl. II. Wieczorek (W. K. S. Gr.) 29,55; kl. III. Więckowski (S. Gr.) 32,10 m.

3×100 mtr. trójstyl. — kl. I. zespół Sokoła (Bydgoszcz) w czasie 4,31,3 nowy rekord Pomorza; kl. II. (Sokół Grudz.) w czasie 4,42,2.

4×200 mtr. — kl. I. Sokół (Bydg.) 12,47,4; kl. II. W. K. S. Grudz. 13,21,2.

Nieudane demonstracje PPS w Gdyni

Szumnie zapowiedziane ulotkami zebrania, zwołane na niedzielę w czterech punktach Gdyni przez miejscową P. P. S. mające być wiecami protestacyjnemi przeciwko nowej ordynacji wyborczej zakończyły się zupełnem fiaskiem.

Na całą ludność robotniczą Gdyni zjawiło się na wszystkie zebrania łącznie około 200 osób, które obojętnie wysłuchały rezolucji, uchwalającej na dzień dzisiejszy strajk protestacyjny od godz. 10 do 11-ej przed południem.

„Towarzysze i towarzyszki" nie dopisali, zamiast uchwalać strajk spędzili gorący dzień na plaży zdala od agitacyjnych przemówień prowodyrów, narażających ich jedynie na niepotrzebne straty moralne i materjalne.

29 dzielnych gospodyń

opuściło szkołę gospodarczą w Świeciu

Wśród wszelkich sfer obywatelskich budzi się coraz większe zainteresowanie i zrozumienie dla żeńskiego szkolnictwa zawodowego. Na Pomorzu, oprócz kilku innych szkół: przy klasztorach itd., istnieje w Świeciu nad Wisłą żeńska zawodowa szkoła gospodarstwa domowego, nad którą dzierży patronat Tow. Ziemianek. W tej to szkole zostało ostatnio promowanych 29 uczenic; garstka młodych gospodyń wchodzi w życie, ażeby zasób zdobytych wiadomości zastosować praktycznie, przyczyniając się do podniesienia dobrobytu w swoich przyszłych ośrodkach pracy.

Oto nazwiska promowanych: pp. Łucja Bartoszewiczówna, Irena Kalinowska, Józefa Lamczykówna, Jadwiga Lange, Helena Piotrowska, Franciszka Rytlewska, Zofja Grabowska i Marta Abczyńska, wszystkie ze Świecia, Ludmiła Cieślikówna z Wałdowa, Wanda Dekowska, Stefanja Jurczykowska, Bernadetta Matuszewska, Helena Minikowska i Marjanna Woelkówna z Przechowa, Wanda Domachowska z Sulnówka, Helena Gierszewska z Głogówka, Eryka Kamińska z Miedzna, Wanda Kayzerówna z pow. tczewskiego, Marja Kiedrowska z Kawęcina, Łucja Krzyżanowska z Małociechowa, Wanda Nogowska z Warlubia, Stef. Piekarzówna z Kozłowa, Helena Poćwiardowska z Bagniewa, Marja Stolpówna z Sulnowa, Felicja Szczeblewska z W. M. Gdańska, Helena Szwedrówna z Laskowic, Bronisł. Kempińska z Polsk. Łąkiego, Czesława Orzechowska z Marjanek i Jadwiga Żmudzianka z powiatu radzymińskiego, wojew. warszawskiego.

120 nauczycieli z Pomorza i Wielkopolski

na kursach wakacyjnych w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Bydgoszczy w gmachu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego **wakacyjny kurs programowo-ustrojowy i kurs przyrodniczo-geograficzny** dla nauczycieli szkół powszechnych z terenu Okręgu Kuratorjum Szkolnego Poznańskiego. Kursy te zgromadziły łącznie około 120 nauczycieli z najdalszych zakątków Pomorza i Wielkopolski.

Kursy te trwać będą do dn. 7 lipca b. r., poczem rozpoczną się dalsze kursy specjalne. Kierownikiem kursu programowo-ustrojowego jest p. inspektor Chmura, a kierownikiem kursu przyrodniczo-geograficznego p. prof. Timler.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 24 czerwca o godz. 7-mej rano:

W Krakowie (—3,03) —3,00; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,00) 0,98; w Przemyślu (San) (—1,88) —1,96; w Zawichoście (1,30) 1,24; w Warszawie (1,41) 1,39; w Wyszkowie (Bug) (0,62) 0,69; w Pułtusku (Narew) (0,81) 0,82; w Płocku (0,98) 1,08; **w Toruniu (0,91) 0,96; w Fordonie (1,02) 1,01; w Chełmnie (0,78) 0,76; w Grudziądzu (1,06) 1,00; w Korzeniewie (1,28) 1,22; w Piekle (0,44) 0,38; w Tczewie (0,44) 0,37; w Einlage (2,36) 2,24; w Schiewenhorst (2,52) 2,50.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7-mej rano w dniu 23 bm. 15,8 st. C., a w dniu 24 b. m. 17,4 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 23 b. m. o godz. 7-mej rano 22 st. C., a w dniu 24 b. m. o tej samej godzinie 24 st. C.

Kierunek wiatru: wschodni.

Zawieszenie w urzędowaniu dyr. Dąbrowskiego

Pan Minister Opieki Społecznej na wniosek Pana Wojewody Kirtiklisa zawiesił w czynnościach służbowych p. Maksymiljana Dąbrowskiego, dyrektora wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Toruniu.

Tymczasowe kierownictwo prowadzonego przez dyr. Dąbrowskiego urzędu objął inspektor Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego p. Zdzisław Galotzy.

Radca Ulatowski zawieszony w urzędowaniu

Jak się dowiadujemy, Pan Wojewoda Stefan Kirtiklis, na wniosek prezydenta miasta Torunia Bolta, zawiesił w czynnościach służbowych miejskiego radcę do spraw budowlanych inżyniera Kazimierza Ulatowskiego.

Zawieszenie stoi w związku z dochodzeniami, prowadzonemi od kilku miesięcy przeciwko radcy Ulatowskiemu.

Szczegółów dochodzeń ze zrozumiałych względów ogłosić nie możemy.

Podpalacze własnego mienia

odpokutują za swą zbrodnię w więzieniu

Dnia 17 lipca ub. r. w zabudowaniu rolnika **Adama Truszkowskiego** w Lubawie powstał pożar, który zniszczył dach chlewu wart. 300 zł. Pożar został dość wcześnie przez domowników zauważony i ugaszony, tak, że większej szkody nie wyrządził.

Tego samego dnia około godz. 14.30 powstał u Truszkowskiego ponowny pożar i zniszczył stodołę wraz z maszynami rolniczemi wart. 2.380 zł. Poszkodowany był ubezpieczony w Tow. Ubezp. „Westa" „Polonia".

W toku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że **pożary zostały umyślnie wzniecone przez synów poszkodowanego Stanisława lat 35 i Juljana lat 30,** których w dniu 26 lutego br. przytrzymano i osadzono w więzieniu Sądu Grodzkiego w Lubawie.

W sprawie tej odbyła się w dniu 18 b. m. przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Lubawie rozprawa sądowa, w wyniku której **obaj podejrzani skazani zostali na karę 2-ch lat więzienia, utratę praw obywat. na przeciąg 5 lat, oraz na zapłacenie 200 zł. grzywny.**

Kowalewo

— Z walnego zebrania Polskiego Związku Zachodniego. Dnia 11 bm. w świetlicy szkoły powszechnej w Kowalewie odbyło się o godz. 19,30 walne zebranie Polskiego Związku Zachodniego, które zagaił p. prezes dr. Szymański, witając zebranych członków. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie kier. Sądu Grodzkiego p. sędziego Madejskiego, który odczytał porządek obrad. Jako pierwszemu udzielono głosu p. prezesowi dr. Szymańskiemu, który określił w krótkich słowach działalność z całorocznej pracy, potem udzielono głosu skarbnikowi p. Steinowi. Do zarządu wybrani zostali następnie pp.: dr. Szymański prezes, sędzia Madejski wiceprezes, oraz Gierszewski Józef, kier. szkoły, Komorowski Zygmunt, Stein Alfons, Skaja Stanisław i Dauerabh Antoni — członkowie. W wolnych głosach przemawiał jeszcze p. sędzia Madejski, który wyraził uznanie zarządowi za położoną dotąd pracę, szczególnie dziękując p. dr. Szymańskiemu, który jako prezes pomimo nawału pracy, nieuchyla się od tak bardzo ważnego zadania.

Dnia 23 czerwca zmarł tragicznie nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i siostrzeniec ś. p.

JERZY WEIMANN

sędzia Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy

przeżywszy lat 29. Głębokim smutkiem dotknięci

rodzice i rodzeństwo.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, dnia 25 czerwca o godz. 9.30 w kościele Ks. Misjonarzy, Al. Ossolińskich, poczem złożenie zwłok na wieczny spoczynek na cmentarzu parafjalnym.

577[1] Bydgoszcz - Poznań, dnia 23 czerwca 1935 r.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka J. Piłsudskiego

DO ADMINISTRACJI „DNIA POMORSKIEGO"

Na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. ś. p. Marszałka J. Piłsudskiego w Toruniu wpłacił:

Dr. Smoleński, plac św. Katarzyny w Toruniu — zł 25.

KTO KUPI PIĘKNY OBRAZ?

Artysta-malarz p. Wojciech Podlaszewski, ul. Strumykowa 2 m. 1, nadesłał nam piękny obraz olejny (w ramach) przedstawiający widok Torunia od strony Wisły z następującym listem:

„Jako składkę na budowę Muzeum Pomorskiego przesyłam na ręce Szan. Redakcji obraz mój:

„Widok na Toruń"

i proszę o łaskawe dokonanie sprzedaży obrazu i o przelanie uzyskanej gotówki do funduszu budowy Muzeum. Kwota sprzedażna powinna wynosić 140 zł.

Łączę wyrazy itd.

(podpis)

Przyp. Red.: Obraz ten wystawiliśmy w oknie filji naszej administracji przy ul. Małe Garbary 2, gdzie można go obejrzeć.

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM

W ciągu dnia 22 czerwca na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach Starostwa):

Konfraternia Artystów w Toruniu 93,30 zł.

Maturzystki Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu 50 zł.

Kpt. Michał Wieliczko-Wielicki, Szk. Podch. Art., znalezione na ul. Król. Jadwigi 6 zł.

Razem 149 zł 30 gr.

Stan z dnia 21 czerwca 31.941 zł 47 gr.

Stan w dniu 22 czerwca 32.090 zł 77 gr.

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POW. TORUŃSKIEGO W TORUNIU NA KONTO „FUNDUSZ NA BUDOWĘ MUZEUM ZIEMI POMORSKIEJ IMIENIA MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO"

Od dnia 19 czerwca do 21 czerwca wpłacono do K. K. O. pow. toruńskiego w Toruniu (plac Teatralny gmach Starostwa) na konto „Fundusz na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego" następujące kwoty:

Gmina Zelgno 24 zł.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Toruniu 500 zł.

Razem 524 zł.

Stan w dniu 19 czerwca 17.243 zł.

Stan na dzień 21 czerwca 17.767 zł.

Celem trwałego uczczenia pamięci zmarłego Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego powstał w Kartuzach Powiatowy Komitet zbiórki na Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na gmach Muzeum, które pomieści zabytki historyczne i kulturalne Pomorza do Powiatowej Kasy Oszczędności w Kartuzach na książeczkę oszczędnościową Nr. 3468 wpłynęły do dnia dzisiejszego następujące ofiary:

1. Robotnicy przemysłu ceramicznego firmy K. Lange — Firoga . . . 25,50 zł
2. p. Wołyński z Firogi . . . . 15,— zł
3. p. Konrad Lange z Firogi . . . 59,50 zł
4. p. dr. Nowak zebrał na listę . . 23,— zł
5. dobrowolne ofiary zebrane podczas wyświetlania filmu z uroczystości pogrzebowych . . . 35,25 zł
6. Związek Oficerów Rezerwy w Kartuzach . . . . 20,— zł
7. p. Boelke z Barniewic . . . . 20,— zł
8. p. Bülow Arnold z Żukowa . . 5,— zł
9. p. Żywicki zebrał na listę w Miszewie . . . . 4,75 zł
10. p. Hoene z Borcza . . . . . . 50,— zł
11. p. Roemer z Matarni . . . . . 40,— zł
12. zebrano w Kasie Wydziału Powiatowego na listę . . . . . 20,— zł

Razem 318,— zł

Złożono na ręce p. Starosty Powiatowego jako Przewodniczącego Komitetu w obligacjach Pożyczki Narodowej: p. Boelke z Barniewic 100,— zł

Ogółem 418,— zł

Pozatem do Powiatowego Komitetu zbiórki na Muzeum Z. P. wpłynęła deklaracja od pp. urzędników Urzędu Skarbowego w Kartuzach, opiewająca na zł. 190,— jako ofiara jednego dnia pracy przy budowie gmachu Muzeum, który ma świadczyć o przywiązaniu i czci społeczeństwa do osoby Zmarłego.

Pieniądze te w myśl deklaracji mają być wpłacone w okresie czasu trzech miesięcy.

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM

W ciągu dnia 24 czerwca na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa 11 — gmach Starostwa):

Towarzystwo Samodzieln. Rzemieślników w Rumji pow. morski . 20,— zł

Związek Oficerów w stanie sp. Rz. P. Koło w Toruniu . . . . . 50,— zł

Zarząd Miejski w Więcborku . 100,— zł

K. K. O. pow. kościerskiego . . 75,— zł

Razem 245,— zł

Stan z dnia 22 czerwca . . . 32.090,77 zł

Stan w dniu 24 czerwca . . . 32.335,77 zł

Dnia 23 czerwca 1935 r., rozstał się ze światem tragiczną śmiercią sędzia Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy

ś. p.

JERZY WEIMANN

W Zmarłym straciliśmy szlachetnego i wzorowego sędziego, który w czasie kilkuletniego Swego urzędowania pozyskał nasze sympatje i szczere uznanie.

Cześć Jego pamięci!

577[2] **Koło Adwokatów w Bydgoszczy**

Tragiczna śmierć w czasie pracy

W sobotę o godz. 15 w czasie przewożenia desek na majątku Łysomice w powiecie toruńskim spadł z wozu 15-letni robotnik Antoni Noskowski. Równocześnie na głowę młodzieńca spadła z wozu gruba deska długości 6 mtr.

Upadek i silne uderzenie deski spowodowało szereg tak poważnych obrażeń ciała, a m. in. pęknięcie czaszki, że młody robotnik, wieziony samochodem do szpitala miejskiego w Toruniu, w drodze zmarł.

Powrót Komisarza Rządu do Gdyni

Komisarz Rządu m. Gdyni mgr. Franciszek Sokół powrócił onegdaj z Warszawy i objął urzędowanie.

Wczoraj po południu Komisarz Rządu w towarzystwie wiceprezesa T-wa Wystaw i Targów dyr. Linkego zwiedził tereny wystawy rzemieślniczej.

Powtórne zwycięstwo wiedeńczyków na stadjonie w Gdyni

W spotkaniu rewanżowem reprezentacji Gdyni z drużyną „Wiener Sportclub", które odbyło się w niedzielę po południu na stadjonie gdyńskim zwyciężyła znowu świetna drużyna wiedeńska w stosunku 6:2. Poprzedniego dnia, jak donosiliśmy, „Wiener Sportclub" zwyciężył w stosunku 3:0.

Złodzieje kolejowi rozkręcili szyny

Na szlaku kolejowym Piotrków Kuj. — Chełmce, nieznani sprawcy poodkręcali śruby szyn na dwóch stykach sąsiednich w jednym toku oraz nałożyli kamienie na szyny; w tym czasie był przewidziany przejazd pociągu towarowego. Śruby odkręcone były w dzień, przy pomocy odbicia kamieniami.

Zachodzi podejrzenie, że szyny rozkręcili złodzieje węglowi, celem dokonania kradzieży węgla z pociągu.

Wiele tajemnic kryje Wisła

Wczoraj na środku Wisły w Toruniu, przy placu ćwiczeń 8 baonu saperów, żołnierze spostrzegli pływające zwłoki mężczyzny w ubraniu.

Przy topielcu nie znaleziono żadnego dokumentu, nie zdołano więc stwierdzić jego tożsamości. Mężczyzna lat około 30, był średniej budowy ciała, — wzrostu 165 cm. Ubrany był w czarną marynarkę i kamizelkę, długie ciemno-szare spodnie, kolorowe skarpetki, czarne sznurowane półbuciki i kremową koszulę wierzchnią z białym kołnierzykiem i kolorowym krawatem.

Zwłoki, które znajdowały się już w silnym rozkładzie, przewieziono do kostnicy miejskiej przy ul. Grudziądzkiej w Toruniu.

Ponieważ mężczyzna był ubrany, przypuszcza się, że albo popełnił samobójstwo, albo też padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Coraz więcej ofiar pochłania Wisła

W niedzielę około godz. 18 w pobliżu zamku dybowskiego w Toruniu utonął w Wiśle w czasie kąpieli w obecności swych rodziców 8-letni Gerhard Hass z Podgórza.

Chłopcu pośpieszył z pomocą jego ojciec. Niestety, wszelki ratunek był bezskuteczny — młody Gerhard zniknął pod wodą. Zwłok jego dotychczas nie wydobyto.

Zbrodnia w ogrodzie pod Tczewem

W ubiegłą niedzielę po południu publiczność, przechodząca obok majątku Waligóry pod samym Tczewem, usłyszała strzał z dubeltówki, poczem jęki ludzkie.

Tuż koło płotu w ogrodzie leżało dwóch chłopców zbroczonych krwią, a w odległości kilkunastu kroków stał mężczyzna z dymiącą jeszcze dubeltówką. Natychmiast zawiadomiono policję, która po przybyciu na miejsce zaopiekowała się ofiarami i odstawiła je do szpitala Johanitów, gdzie zostało stwierdzone, iż są to 15-letni Franciszek Til i 10-letni Jan Rutz. Oględziny lekarskie wykazały, że Til otrzymał 42 śruty w okolicę ramion i szyi, a Rutz 10 śrutów w nogi. Stan ich jest poważny, lecz nie grozi utrata życia.

Następnie zajęto się sprawcą strasznego wypadku, którym okazał się 27-letni Szulc, pracujący w majątku jako stróż. Szulc będąc w ogrodzie, zauważył chłopców, kradnących truskawki. Chciał ich przyłapać, wobec czego postanowił zajść niepostrzeżenie drogę. Ten wybieg nie udał mu się. Widząc chłopców uciekających, Szulc bez najmniejszego zastanowienia wycelował i strzelił z obu luf. — Skutek był straszny. Obie ofiary padły ugodzone śrutem.

Podczas prowadzenia sprawcy krwawego wypadku na posterunek, zebrane tłumy usiłowały dokonać na nim samosądu.

1100 złotych, 24 funty, 5 dolarów i srebrny zegarek

padły łupem „kochającej kobiety"

Kiedy pan Józef Str... z Gdyni, człowiek oszczędny i zrównoważony, nie źle zarabiający pomocnik gastronomiczny obudził się rano w swem łóżku, bolała go trochę głowa.

W pamięci stawały mętne nieco obrazy wczorajszego wieczoru. Kolacja, kobieta, bar. „Wódeczka, usteczka" i znowu wódeczka, przeważnie tylko wódeczka do późnej nocy. I ta kochająca kobieta, która delikatnemi rączynami obejmowała za szyję jego — gastronomicznego pomocnika, która wyręczyła go przy płaceniu, gdy niepewną ręką nie mógł znaleźć portfelu w swej kieszeni. Która przez te kilka godzin wieczornych nie opuściła go ani na chwilę.

Pan Józef Str., pomocnik gastronomiczny nie miał poprostu sił, aby ruszyć na miejsce swych codziennych zajęć i gastronomicznie pomagać swemu szefowi. Do głowy jego cisnęły się myśli o zabarwieniu raczej erotycznem. Wspomnienia wczorajszego dnia nie dawały mu spokoju.

— „Ciekaw jestem, ile wydałem wczoraj wieczorem — pomyślał praktyczny p. Józef Str... sięgając po marynarkę, w której według jego obliczeń znajdować się miała reszta pieniędzy.

— „Muszę mieć jeszcze 1.100 złotych, 24 funty angielskie, 5 dolarów i to chyba wszystko!"

Pan Józef poszukał w jednej kieszeni, poszukał w drugiej, w trzeciej, w czwartej. Wyskoczył nawet z łóżka i przetrząsnął całe ubranie, ale portfelu nigdzie nie było. Chciał zobaczyć godzinę, sprawdzić czy czasem nie śpi.

Przez okno świeciło jednak słońce, ale zegarka w kieszeni nie było.

Wówczas pomocnik gastronomiczny zrozumiał; zrozumiał dlaczego białe rączyny wczorajszej towarzyszki nocnych zabaw tak wyręczały go w płaceniu. Ale zrozumienie pana Józefa było spóźnione. Zbolałym krokiem kroczył on do Komisarjatu Policji, ze wstrętem odwracając się od okien barów i restauracyj, przez które spoglądały nań błyszczące w słońcu... butelki z wódką.

Dzień w Toruniu

Wtorek 25 czerwca

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 25 czerwca br.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła ze skłonnościa do burz lub przelotnych deszczów w godzinach popołudniowych. Słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

DYŻUR APTEK.

W śródmieściu dyżuruje: Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— **Dziś** — nieczynny.

— **Jutro** — nieczynny.

REPERTUAR KIN.

MARS: „Toreador i kobiety".
LIRA: „Ex-żona" i „Wiosenna parada".
ŚWIATOWID: „Shańbiona" i „Żona z ogłoszenia" (premjera).
ARJA: „Wielka księżna Aleksandra" i „Koci pazur".
CORSO: „Postrach Meksyku" i „King-Kong".

CYRK STANIEWSKICH.

— **Dziś i jutro** — przedstawienia o godzinie 20,15.

ZEBRANIA.

— **Jutro** o godz. 16 w lokalu własnym przy ul. Kopernika 7 — zebranie koła toruńskiego Związku Pań Domu.

— **Jutro** o godz. 18 w świetlicy Z. S. przy Staromiejskim Rynku 30 — zebranie zarządu grodzkiego Związku Strzeleckiego.

— **Jutro** o godz. 20 w lokalu okręgu pomorskiego LOPP przy ul. Sukienniczej 4 — zebranie zarządu Klubu Balonowego.

RÓŻNE.

— **Jutro** o godz. 11 w Rudaku — poświęcenie przedszkola im. Marszałka Piłsudskiego.

WYSTAWY.

— **Dziś i dni następne** w Miejskiej Hali Powystawowej przy Cegielni w parku wystawa „Krajobraz pomorski i jego ochrona".

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek: Łucji — Środa: Jana

— **Wycieczka do Płocka.** W piątek 28 czerwca o godz. 19 z przystani „Vistuli" uda się do Płocka statkiem parowym wycieczka z Torunia oficerów rezerwy. Informacje i karty uczestnictwa w „Orbisie". Na statku będzie dancing, bridż, doborowa orkiestra Przysposobienia Wojsk., tani bufet itd. Kabiny na zamówienie. Cena karty uczestnictwa zł 4,20 (tam i z powrotem), dzieci do lat 12-tu zł 2,70.

— **Na nadbrzeżu toruńskiem** wyładowano 7 wagonów węgla, 2 mąki, 1 cementu, i 1 wagon kwasu węglowego, a naładowano 1 wagon mebli.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 22 i 23 czerwca zgłoszono:
Urodzenia: rolnik Fryderyk Gaglin (syna), gajowy Mieczysław Piechowski (córka) i piekarz Brunon Gwizdalski (córka).
Związki małżeńskie: pom. handlowy Władysław Nalikowski z Heleną Szwarc.

Podziękowanie Misyjne!

Po skończonej Wystawie Misyjnej poczuwam się do miłego obowiązku złożenia podziękowania tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do jej zrealizowania i powodzenia.

Dziękuję szczególnie Zarządowi m. Torunia za bezpłatne udzielenie sal wystawowych, Przewielebnym Ojcom Redemptorystom na Bielanach, Ojcom Słowa Bożego w Górnej Grupie, Sekretarjatowi Generalnemu dla Misyj Chińskich w Chełmnie — za nadesłane eksponaty, obywatelstwu miasta za wypożyczenie cennych okazów, Dyrekcji Radja Pomorskiego, Dyrekcjom miejscowej prasy i kin za bezpłatne reklamowanie wystawy. Wszystkim członkom Pap. Dzieła Roz. Wiary za gorliwą współpracę w urządzeniu i dozorowaniu wystawy, oraz tym **jedenastu tysiącom obywateli,** którzy zwiedzeniem wystawy owocnie poparli sprawę misyjną. Cel propagandowy został osiągnięty, a ofiary pieniężne, hojnie złożone, dotrą do krajów misyjnych bądź to w gotówce, bądź też w postaci szat liturgicznych i bielizny kościelnej. Wszystkim raz jeszcze misyjne serdeczne „Bóg zapłać!" składa

Ks. Trzciński.

Nabożeństwo w kościele Panny Marji i ustanie okresu Załoby Narodowej

W związku z postanowionem na dzień 23 bm. ustaniem 6-ciotygodniowej żałoby po zgonie śp. Marszałka Piłsudskiego, wczoraj o godz. 9 min. 30 zrana przed głównym ołtarzem kościoła Najświętszej Marji Panny odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez księdza proboszcza dr. Janka. Ze względów liturgicznych Msza Święta odprawiana była w kolorze białym.

Świątynia była przepełniona publicznością, która przybyła gremjalnie na wezwanie organizujących nabożeństwo prezesa Okręgu Pomorskiego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego inż. Getlera-Girtlera oraz prezesa Komitetu Dzielnicowego — Kolejowego B. B. W. R. w Toruniu p. Kłossowskiego.

Wśród obecnych w prezbiterjum zauważyliśmy pp.: komendanta centrum wyszkolenia artylerji gen. dyw. Pricha, dowódcę okręgu korpusu VIII generała brygady Wiktora Thommego, reprezentującego duchowieństwo dziekana ks. kanonika Kozłowskiego, wicewojewodę Mieczysława Starzyńskiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa Zygmunta Szczepańskiego, zastępcę naczelnika wydziału Walewskiego, komendanta miasta pułk. Matzenauera, prezesa toruńskiej dyrekcji Polskich Kolei Państwowych inż. Dobrzyckiego, jego zastępcę wiceprezesa inż. Gitler-Girtlera, wicestarostę grodzkiego mgr. Kowalskiego, reprezentującego starostę krajowego naczelnika Bilewicza-Stankiewicza, radcę krajowego mgr. Jagalskiego, prezydenta miasta Antoniego Bolta, wiceprezydenta Bałę itd. itd., tudzież liczną reprezentację Kolejowego Przysposobienia Wojskowego ze sztandarami i orkiestrą.

Po skończonem nabożeństwie i odmaszerowaniu z przed kościoła szeregów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego nastąpiło zdjęcie z gmachu Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych na placu Teatralnym opuszczonej na znak żałoby od sześciu tygodni do pół masztu flagi państwowej.

Likwidacja „Stowarzyszenia", rozbudowa „Związku" Oficerów w stanie spoczynku

W dniu 18 czerwca br. odbyło się posiedzenie Zarządu Koła Związku Oficerów w st. sp. R. P. z udziałem Zarządu Stow. Oficerów w st. sp. Oddział — Toruń w celu zlikwidowania „Stowarzyszenia" Ofic. w st. sp. Oddział w Toruniu. Na posiedzeniu byli obecni: Dowódca OK. VIII gen. Wiktor Thommee i prezes zarządu główn. Związku Oficerów w stanie spocz. R. P. p. gen. Leonard Skierski. Powitał ich prezes miejscowego zarządu Koła Związku p. pułk. Ignacy Hermanowski, poczem p. gen. Skierski poinformował zebranych o akcji zorganizowania się ofic. w st. sp. pod sztandarem **Związku Oficerów w st. sp. R. P., który będzie jedynym na terenie całego Państwa,** oraz zreferował projektowane zmiany w statucie Związku Ofic. w st. sp. R. P.

W toku dyskusji wyjaśniło się, że Stowarzyszenie Ofic. w st. sp. w Toruniu już od kilku tygodni powzięło decyzję przystąpienia do miejscowego Koła Związku Ofic. w st. sp. R. P. czego jednak nie uczyniono i niepodpisano deklaracyj przystąpienia.

Na zebraniu została uchwalona rezolucja w myśl której wszyscy członkowie likwidującego się Stowarzyszenia Oficerów w st. sp. w Toruniu niezwłocznie dopełnią formalności przystąpienia do Związku Oficerów w st. sp. przez podpisanie deklaracyj.

Do czasu zlikwidowania Stowarzyszenia Ofic. w st. sp. przez Zarząd miejscowego Koła Związku Ofic. w st. sp. został kooptowany do współpracy, jako przedstawiciel likwidującego się Stowarzyszenia Ofic. w st. sp. w Toruniu p. płk. w st. sp. Władysław Münnich. Na tem posiedzenie zamknięto.

W ten sposób jedyna organizacja Ofic. w st. sp. a mianowicie Związek Ofic. w st. sp. R. P. na terenie miasta Torunia zespolił wszystkich oficerów w st. sp.

Zarząd miejscowego Koła Związku Ofic. w st. sp. wzywa wszystkich pp. Oficerów w st. sp., którzy dotychczas nie wstąpili do Związku, do gremjalnego wstąpienia, celem skutecznej i owocnej pracy dla dobra Państwa i obrony własnych interesów, w którym to kierunku miejscowe Koło Związku poczyniło szereg starań i już uzyskało pewne wyniki.

Zapisy przyjmuje por. Załuski Adolf przy ul. Słowackiego 57 m. 5 we wtorki i piątki od godz. 16—17-tej.

Ze Związku Pań Domu w Toruniu

W drugi dzień Zielonych Świątek odbyła się z inicjatywy Związku Pań Domu Oddział Toruński wycieczka do majątku Pomorskiej Izby Rolniczej Kończewice pod Chełmżą, celem zwiedzenia znajdującego się tam Zakładu Doświadczalnego, jedynego na Pomorzu.

Kierownik tej wzorowo prowadzonej instytucji p. inżynier Diffenbach zapoznał panie domu oraz ich rodziny naocznie, jakiemi drogami kroczy Państwo w dziedzinie gospodarki rolnej na polu naukowem oraz praktycznem w celu podniesienia jej znaczenia oraz wydajności. Oglądano na polu różne odmiany zbóż i okopowizny, wyhodowanych na nawozach sztucznych z państwowej wytwórni. Szczególniej zainteresowała zwiedzających racjonalna hodowla owiec, bydła, nierogacizny i ptactwa domowego, przyczem podziwiano ogólnie celowość urządzeń i wzorową czystość.

Po zwiedzeniu wszystkiego godnego uwagi wycieczka późnym wieczorem wróciła do Torunia, przepełniona podziwem dla pracy twórczej Państwa, oraz wdzięczności dla p. inżyniera Diffenbacha, który zrezygnował z odpoczynku świątecznego, aby nas jaknajdokładniej o tej pracy poinformować, gdyż sam służy jej z wielkiem zamiłowaniem.

Pielgrzymka do Częstochowy

Parafja Najśw. Marji Panny urządza w dniach od 9 do 12 lipca r. b. pielgrzymkę do Częstochowy. Opłata, w której mieszczą się koszta przejazdu w obie strony ze stacji Toruń-Przedmieście klasą III. oraz koszta administracyjne, wynosi zł. 10,— od osoby bez względu na wiek. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja parafjalna przy ul. Panny Marji nr. 2 w godzinach urzędowych w dni powszednie od 9—12-tej. Zamiejscowi mogą zgłoszenia uskutecznić na piśmie, przekazując równocześnie podaną opłatę do dnia 2 lipca r. b. Osób z biletami bezpłatnemi wzgl. ulgowemi nie przyjmuje się. Program szczegółowy ogłosi się później. Kierownictwo techniczne nad pielgrzymką obejmuje Biuro Podróży „Orbis" ul. Szeroka nr. 1-3.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana", ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Poleca zdrowe domowe **śniadania, obiady, kolacje** znane ze swej dobroci. **Fachowo pielęgnowane piwa,** skora i rzetelna obsługa, **ceny niskie.** Nowocześnie urządzony lokal.

„Esplanada". Telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w miejscu, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cienisty ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystem maśle w domu i po za domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedziele i święta koncert w ogrodzie od godziny 17. Lokal czynny codziennie od rana.

Najlepsza okazja Kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. **1174** — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty Kredytu Kupieckiego.

Browar Okocim, reprezent. A. Freining, Toruń, Podmurna 58, tel. **1334** poleca swoje piwa: marcowe, świętojańskie, porter w beczkach, butelkach i syfonach. Wodę sodową — lemoniady.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń, Optyk i bandażysta. Obok poczty, Staromiejski Rynek 16. Telefon **1574.** Dostawa dla **kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.**

Z miasta

— **W dniu „Święta Morza" w Toruniu,** tj. w sobotę, 29 bm., uroczyste nabożeństwo w bazylice św. Jana zostanie odprawione o godz. 11,15, a nie o godz. 15, jak z powodu błędu drukarskiego podaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma.

Na białym czworoboku

Lira — „Ex-żona" i „Wiosenna parada".

Obok ciekawego dramatu z Adolfem Menjou kino Lira wznowiło jeden z najmilszych filmów z Franciszką Gaal. Są to dzieje młodej dziewczyny węgierskiej, która przybywa do Budapesztu na zaproszenie poczciwej ciotki, właścicielki piekarni i dostawczyni dworu cesarskiego. Zamiast do piekarni wieśniaczka przypadkowo trafia na bal kostjumowy i od tej pory zaczyna się serja ogromnie zabawnych przygód. Doskonała gra i śliczne melodje, z zamaszystym marszem wojskowym na czele, tworzy wyjątkowo przyjemną całość. (Mar).

Obóz wypoczynkowy PBK.

Zarząd Naczelny Polskiego Białego Krzyża chcąc udostępnić swoim pracowniczkom pobyt nad morzem przy minimalnych kosztach, wszedł w porozumienie z Organizacją Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, która organizuje obóz w Orłowie nad morzem. Pracowniczki P. B. K. przyjęte na obóz stanowić będą oddzielny zespół. W ciągu pierwszych dwuch tygodni prowadzić będą dla innych słuchaczek obozu praktyczne zajęcia świetlicowe. W następnych 2-ch tygodniach słuchaczki otrzymają przeszkolenie P. W. Koszt pobytu na obozie 30 zł. Początek 1 lipca. Zakończenie obozu 31 lipca br. Zgłoszenia na obóz przyjmuje Zarząd Naczelny P. B. K., Warszawa, Świętokrzyska 5. — Kandydatki otrzymają w obie strony 82-proc. zniżki kolejowe.

Na pocztówce

Ratownicy PCK są bezsilni

Wielce Szanowna Redakcjo! Na łamach poczytnego pisma Panów wyczytałem wczoraj wiadomość o tragicznej śmierci dwóch młodych braci Lewandowskich w Wiśle. Poza tem dowiedziałem się wczoraj o podobnej śmierci 8-letniego Gerharda Hassa z Podgórza, który utonął w niedzielę, 23 czerwca, oraz o wypadkach pp. Pawlikowskiego, Stanisława Jakimowicza i Mieczysława Karaszyńskiego z Torunia, którzy kąpiąc się w pobliżu Kępy Wiesego i Kępy Bazarowej uniknęli śmierci tylko dzięki pomocy ratowników Polskiego Czerwonego Krzyża pp. Gładkowskiego, Holwega i Rzeszotalskiego.

Wypadki utonięć w Wiśle zdarzają się w sezonie obecnym niemal tak często, jak w latach ubiegłych. Wydawałoby się, że wobec założenia na Wiśle aż dwóch stacyj ratowniczych P. C. K. sytuacja powinna ulec zmianie. Czemżeż więc wytłumaczyć fakt, że tak nie jest?

Z własnych obserwacyj wiem, że młodzi i ofiarni ratownicy P. C. K. ze swym dzielnym instruktorem p. Biegałką na czele czynią, ile tylko jest w ich mocy. Ale nie wskórają nic, dopóki społeczeństwo toruńskie nie przyjdzie im z pomocą i w jakikolwiek sposób nie zaopatrzy ich w porządny sprzęt ratowniczy, a przedewszystkiem w szybką, dobrą motorówkę. Bo czyż mogą oni spełnić należycie swe zadanie, „śpiesząc" na ratunek tonącego powolną łodzią wioślarską?

Mojem zdaniem, dopóki młodzi ratownicy PCK. nie zostaną zaopatrzeni w motorówkę — będą bezsilni.

Wues.

WKS Gryf — TKS 29

Wskutek kilku błędów i mylnej interpunktacji wczorajsze sprawozdanie z niedzielnego meczu miejscowych drużyn uległo zniekształceniu.

„W 7-ej minucie po przerwie — pisał nasz sprawozdawca — „Gryf" zdobywa prowadzenie przez Suchockiego. W pięć minut później wyrównuje TKS z winy obrony „Gryfu" Świetny bramkarz „Gryfu" Wyczyński ulega przytem kontuzji i schodzi na kilka minut z boiska...".

Jak widzimy sprawozdawca nasz nie miał bynajmniej zamiaru przypisywania graczom „Gryfu" winy kontuzjowania... własnego bramkarza.

Prócz tego godzi się wspomnieć o niezadowoleniu, jakie wywołało stanowisko sędziego, który przerwał grę, ponieważ z publiczności zawołano: „kalosz".

Sekcja balonowa Aeroklubu Pomorskiego
została zorganizowana w Toruniu

Onegdaj odbyło się w Toruniu pod przewodnictwem p. dr. Łukowicza zebranie organizacyjne sekcji balonowej Aeroklubu Pomorskiego. W zebraniu oprócz przedstawicieli 1 baonu balonowego w osobach dowódcy baonu p. mjr. Kamieńskiego i p. por. Szurgota, oraz p. kpt. Karpińskiego, jako reprezentanta Aeroklubu Pomorskiego, wzięło udział 26 pierwszych członków nowej na terenie Torunia organizacji sportowej.

Na wstępie krótkie przemówienia o znaczeniu sportu balonowego oraz o sposobach należytego zorganizowania sekcji wygłosili pp. mjr. Kamieński i dr. Łukowicz. O obowiązkach i prawach członków sekcji balonowej poinformował zebranych p. por. Szurgot.

Koszt lotu balonem wynosi 214 zł, ponieważ zaś w czasie jednego lotu będzie można szkolić dwóch członków sekcji, temsamem wypada, że jednorazowy lot będzie kosztował jedną osobę 107 zł. Do wyszkolenia członka sekcji trzeba będzie około 10 lotów — cała nauka pilotażu balonowego będzie więc kosztowała za jedną osobę — i to osobę uzdolnioną — ponad 1000 zł.

Okazuje się więc, że sport balonowy jest dość kosztowną rozrywką. Zrozumiałem też jest, że wobec tego ustalić musiano opłaty za należenie do sekcji na 20 zł za wpisowe i 5 zł jako składkę miesięczną.

Ostatecznie zebrani po dłuższej dyskusji opowiedzieli się za założeniem sekcji balonowej, przyczem do tymczasowego zarządu. który będzie miał za główne zadanie opracowanie statutu sekcji, wybrali pp. dr. Łukowicza, jako przewodniczącego oraz inż. Żółcińskiego, Szczepańskiego i Wiesława Szymkowiaka jako członków. Ponadto na doradcę zarządu jako fachowca wybrano p. por. Szurgota z 1 baonu balonowego.

Kiedy zostanie uruchomione Pe-Pe-Ge?
W przededniu ważnej konferencji

Zarówno p. starosta grudziądzki jak i p. prezydent m. Grudziądza ustosunkowali się bardzo przychylnie do delegacji. Porozumiano się z Warszawą i w najbliższych dniach odbędzie się konferencja, na którą przybędą delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu, p. pułk. Moniuszko oraz miejscowi przedstawiciele władz. W konferencji wezmą udział również przedstawiciele obu związków robotniczych.

Jest nadzieja, że na tej konferencji zostanie ostatecznie załatwiona nader pilna sprawa Pe-Pe-Ge.

Kiedy po nadzorze sądowym p. pułk. Moniuszko objął władzę, zdawało się, iż fabryka natychmiast ruszy. Mimo jednak największych wysiłków zarządcy masy upadłościowej, do tej pory nie udało się jeszcze fabryki uruchomić, głównie z powodu trudności natury finansowej.

Nie jest to oczywiście wina znanego ze swej energji p. pułk. Moniuszki, który od dawna stara się wszelkiemi siłami, aby fabryka ruszyła

W ostatnich dniach odbyło się w tej sprawie zebranie robotnicze w Tivoli, na którem zebrało się 1500 robotników zarówno ze związku klasowego, jak i Z. Z. Z. Wyłoniono delegację, która udała się do p. starosty oraz do p. prezydenta miasta Włodka.

Ze Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo na Mokrem stało przed wielce kłopotliwem zadaniem przyodziania najbiedniejszych dzieci i sierot do przyjęcia I Komunji św. Dzięki wielkiej jednak ofiarności społeczeństwa naszego udało się Stow. w zupełności zadanie to zrealizować.

Na powyższy cel ofiarowali w gotówce: Starostwo Krajowe 337,50 zł, p. Sobiecka ul. Kościuszki 25,— zł, p. dr. Zmyślona, ul. Kościuszki 10,— zł, p. Antczakowa, ul. Legjonów 5,— zł, p. Grześkowiakowa, ul. Kilińskiego 5,— zł, p. Szultowa, ul. Kilińskiego 2,— zł, p. Szukalska, ul. Podgórna 2,— zł, p. Kozakowa, ul. Kościuszki 2,— zł, p. Zaracka, ul. Kościuszki 2,— zł, p. Briksowa, ul. Wybickiego 3,— zł.

Z bielizny i dewocjonalij ofiarowali: p. H. Zielińska, ul. Szeroka 39 par nowego obuwia, p. Busiakiewicz 10 książeczek do naboż., 10 różańców, p. Mączkowski 10 par pończoch, p. Szlichcińska 24 sztuk nowej bielizny, Woydzina 2 pary butów i 15 sztuk bielizny, p. Dalkowska 3 pary pończoch, p. Deutschowa 8 książeczek do naboż. p. Sobiecka 2 książeczki, 2 świece, p. Grunert 4 m płótna, p. Kotliński 2 sukienki, 3 halki, p. Zielińska 1 koszulę, 1 p. pończoch, 1 czapkę, p. Wosikowska 1 różaniec, 1 książeczkę, p. Zinser 1 koszulę dziew., p. Nędzerska 4 książeczki, p. Kłopocki 1 funt kawy, Mleczarnia Górski 10 ltr mleka.

Ogółem wpłynęło wniosków 68, z tego ubrał p. Jarociński 1 dziewczynkę kompletnie, p. Binek (firma Neumann), ul. Szeroka 1 chłopca kompletnie. Uczennice Gimn. Żeńskiego 1 chłopca kompletnie i częściowo dziewczynkę.

Stowarzyszenie ze swojej strony ubrało 65 dzieci, wydano ubrań dla chłopców 32, bucików dla chłopców i dziew. 50, sukienek 19, różańców 12, książeczek 20, bielizny 92 sztuk.

W dniu przyjęcia urządzono dzieciom w Ognisku nśiadanie.

Wszystkim szlachetnym Ofiarodawcom za tak hojne dary, a w szczególności W. Pani H. Zielińskiej, składamy tą drogą jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Stow. Pań Mił. Św. Wincentego a Paulo przy parafji Chrystusa Króla na Mokrem.

Z Wystawy „Krajobraz pomorski i jego ochrona"

Gdy w pogodny, słoneczny dzień niedzielny zaroił się cały Toruń od tysiącznych rzesz uczestników uroczystości rzemiosła pomorskiego — rojno było i na Wystawie.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się drugi okres dwu-tygodniowego trwania tej Wystawy na gruncie toruńskim: przyjmowanie zbiorowych wycieczek, zgłaszających się głównie z miast powiatowych pomorskich, które czynnie przyłożyły swą rękę do jej obesłania.

Jednocześnie pracuje Jury zaproszone przez Komitet Wykonawczy Wystawy, które ma zakwalifikować eksponaty do odznaczeń i nagród. Do Jury zaproszeni zostali: p. starosta krajowy Wincenty Łącki, inż. Zygmunt Knothe, artysta-malarz Przybył, redaktor K. Fiedler z Bydgoszczy, p. Wojnarska i p. prof. Eckman, wszyscy jako niebiorący bezpośredniego udziału w Wystawie. Jury kieruje się przy swym sądzie nietylko względami na artystyczne wykonanie produktów malarskich i fotograficznych, obrazujących krajobraz pomorski i jego składniki, lecz również i ich treścią oraz wartością społeczną.

We wtorek, dnia 25 bm. o godz. 17-tej odbędzie się ostatni przegląd eksponatów w Pawilonie Wystawowym i jednoczesne protokólarne stwierdzenie, które obrazy i zdjęcia zakwalifikować należy do przyszłego Muzeum Ziemi Pomorskiej. Dziś również na teren Wystawy przybywają gremjalnie uczestnicy Zjazdu Związku Muzeów Polskich, obradującego od dni paru kolejno w Toruniu i w Bydgoszczy.

Znów dwa pożary w powiecie bydgoskim

Jak corocznie, wraz z falą upałów we wszystkich stronach naszego kraju znacznie wzrosły liczebnie wypadki pożarów. Fala tej klęski w roku bieżącym poważnie dotknęła okolice Bydgoszczy, oraz powiaty sąsiednie. Niedawno niedaleko od Bydgoszczy spłonęła wieś cała, a kroniki policyjne co dzień prawie notują większe, lub mniejsze pożary. Straty powstałe wskutek tych okresowych pożarów, wzniecanych częstokroć nieostrożną ręką, idą w miljony.

W dalszym ciągu kroniki pożarów w powiecie wypada nam zanotować dalsze dwa wypadki:

W dn. 18 w **Wiskitnie,** bardzo często nawiedzanym przez pożary, spłonęła stodoła wraz z przybudówką na **szkodę Adeliny Lewin.** Objekty były kryte słomą, to też spłonęły doszczętnie. Straty powstałe przez pożar oblicza poszkodowana rolniczka na 3.200 zł.

Przed kilku dniami w Lucimiu pod Bydgoszczą z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł pożar w zagrodzie rolnika **Bronisława Polasika.** Pastwą płomieni padła obora, powodując stratę 1.500 zł.

Podgórz

— **Szkoła powszechna im. Marszałka Piłsudskiego.** Gmach szkoły, którego budowa uchwalona została ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego, stanie w samem śródmieściu, u zbiegu głównych ulic Marszałka Józefa Piłsudskiego i gen. Pułaskiego na terenie o obszarze 10 arów, oddanym przez Skarb Państwa w czasową dzierżawę na 24 lat za 150 zł rocznie.

Główny budynek szkolny mieścić będzie w środku salę gimnastyczną, aulę oraz łazienki i inne ubikacje dla potrzeb nowoczesnej szkoły konieczne. Klasy znajdować będą się po lewej i prawej stronie głównego korpusu w parterowych skrzydłach po każdej stronie po 12 przestronnych klas. Frontony budynku są w ten sposób projektowane, że do południa usłoneczniony będzie cały fronton wschodni, popołudniu zachodni. Opodal głównego gmachu w kierunku wschodnim znajdować się będą domy służbowe zajmowane przez kierowników i służbę.

Pięknem uzupełnieniem całości będzie obszerny dziedziniec szkolny, po którym dziatwa przechadzać będzie się w czasie przerw. Pobliski staw, obecnie siedlisko chorobliwych wyziewów, zniknie, a na jego miejscu powstanie skwer, który wraz z pozostałym terenem obejmować będzie obszar około 2 ha. Skwer pozostanie własnością szkoły i służyć będzie dziatwie za teren do przechadzek w przerwach między lekcjami.

Korporacje miejskie uchwaliły zaciągnięcie długoterminowej pożyczki amortyzacyjnej w wysokości 180.000 zł, którą władze nadzorcze zatwierdziły. Ogólny jednak koszt budowy nawet przy użyciu własnego robotnika przekraczać będzie dość znacznie kwotę ćwierć miljona złotych. Stroną techniczną budowy szkoły zajmuje się specjalna komisja techniczna, w skład której wchodzą przedstawiciele Urzędu wojewódzkiego. Kuratorjum Okręgu szkolnego, Starostwa powiatowego i Zarządu Miejskiego.

ALICE DE PAYER — Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński
32) **Powieść historyczna**

— Marję?

— Obie.

— Nie, Wasza Ekscelencjo, tylko Marję...

— A Helena?

— Biorę to na siebie, Wasza Ekscelencjo!...

— Ha! Ha! — wykrzyknął Walpole. — „Habemus confitentem"!!...

Podniósł się ze śmiechem i poklepał Thorncliffa po ramieniu. Baronet wstał także.

— A więc sądzisz, drogi przyjacielu, że wystarczy dla naszych spraw, że owa młoda dziewczyna stanie się żoną para Anglji, wicehrabiną Thorncliff of Greymeer. Tak brzmi, nieprawdaż, nazwa twej posiadłości w Straffordshire?

Tym razem Thorncliff dostał silnych wypieków. Westchnął głęboko i rzek:

— Wasza Ekscelencja zawstydza mnie swoją dobrocią...

— Wasza Ekscelencja zawstydza mnie swoją dobrocią...

— Nie. Znam twą wartość i oddanie dla królestwa, baronecie i wiem, że mogę całkowicie na tobie polegać. Skoro już o tem mówimy, muszę cię wtajemniczyć w kulisy sprawy, której służysz. Otóż Jego Królewska Mość w charakterze elektora Hanoweru obawia się bardzo i przytem nie znosi króla pruskiego, który powinien być nadal, gdyby istniał sprawiedliwy Bóg, elektorem brandenburskim, tak, jak jego przodkowie Hohenzollernowie... Cóż to zresztą za mali ludzie w porównaniu z Brunświkiem!... Otóż Gryderyk Wilhelm, ten „król-sierżant", jak go nazywają Francuzi, pragnie bezwzględnie pozostać neutralny wobec Rosji i Francji, gdy sprawa sukcesji Augusta II będzie otwarta. A dlaczego — byłoby zadużo tłumaczyć w tej chwili... Ponieważ on chce pozostać neutralny, Jego Królewska Mość Jerzy II pragnie właśnie stanąć po czyjejś stronie. Pan dobrze wiesz o tem, że za żadną cenę nie chcę wojny z Francją, obiecałem jednak królowi, że dołożę wszelkich starań (oczywiście przez trzecią rękę), aby nie dopuścić teścia króla francuskiego do ponownego zajęcia tronu polskiego, na którym poprzednio posadził go Karol XII. I ponieważ zwolennicy króla Stanisława mieliby dużo pieniędzy, gdyby mogli liczyć na fortunę Zabłockich... resztę sam pan rozumie, mój drogi Thorncliff!...

— Mniej więcej wiedziałem o tem wszystkiem, Wasza Ekscelencjo, pozwolę sobie jednak zauważyć, że w tej sprawie nie idzie nam wyłącznie o interes Brunświku...

— Wchodzi także w grę interes Anglji, bynajmniej o tem nie zapomniałem! Wszyscy w Ministerstwie i w Izbie Lordów jesteśmy zdania, że za wszelką cenę należy przeszkodzić Francji w ugruntowaniu swych wpływów, nawet pośrednich, nad Bałtykiem. Morze to powinno pozostawać otwarte dla nas, a zamknięte dla naszych rywali. Nie powiedziałbym tego wszystkiego mojemu przyjacielowi, kardynałowi de Fleury, aczkolwiek jest to człowiek rozsądny i zdolny do wielu poświęceń, aby żyć z nami w zgodzie. No, zresztą dość o tem!

Walpole zamyślił się, po chwili jednak mówił dalej półgłosem, akcentując każde słowo:

— Następne wchodzi w grę kwestja religji. Nie dopuszczajmy do zbyt ścisłej przyjaźni pomiędzy mocarstwami katolickiemi... Wciąż staje przed nami widmo Burbonów, którzy mogą zagarnąć cały zachód Kontynentu... W dodatku gotowi oni faworyzować Stuartów...

— Rozumiem to doskonale, Wasza Ekscelencjo i dla tego też pozwolę sobie poprosić o instrukcje w sprawie punktu trzeciego.

Następne słowa raczej wyszeptał, niż wypowiedział:

— Co należy czynić, aby jaknajbardziej rozszerzyć ramy naszego towarzystwa?

— Ach prawda, o tem także należy mówić! Jesteś wtajemniczony, mój drogi Thorncliff, mogę więc mówić otwarcie. Rozpoczęliśmy walkę na śmierć i życie z przesądami bez względu na to, jakiej służą doktrynie i pod jakim kryją się płaszczykiem. Tymczasem tam we Francji nawracajcie, nawracajcie jak najwięcej, ale... dyskretnie. Dyskretnie, o tem musisz pamiętać! Dowiedziałem się właśnie, że zbytnia gorliwość naszych wysłanników w Holandji wywołała reakcję. Mówią nawet o ich bliskiem wysiedleniu. A więc mówcie powściągliwie i zawsze o miłości bliźniego, o dobroczynności, o szczęściu ludzkości i innych komunałach dla naiwnych polityków. Należy przytem wytężyć cały spryt, aby wkraść się do wszystkich sfer. Nie zaniedbujcie burżuazji i kleru! Wielcy panowie przyjdą sami, poprostu przez snobizm, gdyż będą myśleli, że to oni właśnie nadają ton. Pan mi napisał, że ów Prémoré należy niby do nas, ale on nie jest wtajemniczony, a więc się nie liczy. Ponieważ jest tylko adherentem, tem łatwiej będzie można go pilnować i oszukiwać. Wracając do rzeczy, wymagam od was czynów indywidualnych, szybkich, lecz dobrze ukrytych. (Ciąg dalszy nastąpi).

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Realizacja gimnazjów zawodowych

Przemówienie min. Wacława Jędrzejewicza

W dniu 21-ym bm. o godz. 9-ej w sali Państwowej Żeńskiej Szkoły Zawodowej w Warszawie — minister oświaty p. Wacław Jędrzejewicz dokonał otwarcia kursów dla wizytatorów, dyrektorów i nauczycieli nowopowstających gimnazjów zawodowych.

Witając licznie przybyłych z całej Polski uczestników — minister Jędrzejewicz wygłosił dłuższe przemówienie, w którem szczególną uwagę zwrócił na znaczenie, jakie ma dla całego szkolnictwa fakt rozpoczęcia realizacji nowego ustroju w szkolnictwie zawodowem. W roku szkolnym 1935-36 Ministerstwo Oświaty uruchamia pierwsze szkoły zawodowe stopnia gimnazjalnego, przyczem na początku podlegają przekształceniu na gimnazja szkoły zawodowe bądź najliczniejsze, bądź uwzględniające szczególnie ważne działy życia gospodarczego.

Reorganizacja szkół zawodowych wymaga głębszych studjów i przygotowania i dlatego przekształcenie ich będzie dokonywane etapami, obejmując w następnych latach coraz więcej szkół i rodzajów zawodów.

Podkreślając znaczenie zrównania uprawnień szkół zawodowych ze szkołami ogólnokształcącemi, minister oświaty p. Jędrzejewicz w szczególności zaznaczył, że dążeniem Ministerstwa Oświaty jest, **aby zreformowane szkoły dostarczyły życiu gospodarczemu Polski młodych, inteligentnych pracowników, należycie przygotowanych do pracy zawodowej,** a jednocześnie wychowanych na obywateli świadomych swych obowiązków wobec państwa, którzyby mieli ambicję, wytężoną i twórczą pracą w obranym przez siebie zawodzie przyczynić się **do dźwignięcia polskiego życia gospodarczego na wyższy poziom,** zgodnie z koniecznościami i interesami mocarstwowemi państwa.

Absolwenci tych szkół powinni swoją wydajną pracą na każdem stanowisku i w każdym zawodzie wnieść nowe pozytywne wartości w życie gospodarcze państwa. Dlatego też w nowej szkole wychowanie zawodowe młodzieży musi odegrać decydującą rolę. Szkoła powinna obudzić u młodzieży prawdziwe zainteresowanie zawodem i jego umiłowanie.

Ministerstwo oświaty nie wahało się nadać szkołom zawodowym tytułu gimnazjum, chcąc tem zadokumentować, że **są to szkoły równoważne ze szkołami ogólnokształcącemi.** Dla pewnych sfer społeczeństwa zmiana ta powinna posiadać również **decydujące znaczenie przy wyborze szkoły dla dziecka.**

Gimnazja zawodowe powinny być szkołami o szerszym zasięgu. Muszą one pozostawać w bliższym kontakcie z życiem gospodarczem i stać się placówkami, które oddziaływać będą dodatnio na postęp i rozwój danej gałęzi życia gospodarczego ośrodka.

W ciągu ostatnich lat Ministerstwo Oświaty dokonało olbrzymiej pracy, przygotowując rozporządzenia organizacyjne, statuty i programy. Prace te były prowadzone w ścisłej łączności ze sferami gospodarczemi i nauczycielskiemi, a każdy rzeczowy głos doradczy wzięty był pod uwagę.

W opracowaniu powstających obecnie pięciu typów gimnazjów zawodowych, współpracowało z Ministerstwem Oświaty około 500 osób. Za życzliwe uwagi i współdziałanie minister Jędrzejewicz wyraził wszystkim współpracownikom podziękowanie.

Zdając sobie w pełni sprawę z tego, że nawet najlepsze programy i wskazówki metodyczne, oraz przepisy i regulaminy nie zapewnią jeszcze osiągnięcia celu reformy, minister Jędrzejewicz odwołał się do poczucia odpowiedzialności realizatorów programów i wyraża przekonanie, że **powodzenie reformy szkolnictwa zawodowego zależne będzie od ustosunkowania się do niej kierowników i nauczycielstwa.**

Aczkolwiek moment realizacji reformy szkół zawodowych przypada w okresie niezwykle trudnym, gdyż ograniczone środki, jakiemi dysponuje Ministerstwo Oświaty, nie pozwalają na natychmiastowe wprowadzenie w życie wszystkich zamierzeń, tem niemniej Ministerstwo nie zraża się niemi i zdążać będzie konsekwentnie z tym większym wysiłkiem do wcielenia w życie zasad pracy nowego ustroju.

Ministerstwo Oświaty przyjdzie z pomocą nauczycielstwu przez organizowanie konferencyj i kursów fachowych i dydaktycznych, oraz przez wydawnictwo poradników i podręczników.

Ponieważ nowe programy gimnazjów zawodowych uznano za projekty, przeto Ministerstwo bacznie będzie obserwować ich realizację i po wypróbowaniu, oraz zebraniu rzeczowych uwag poczyni konieczne zmiany i poprawki. Wówczas dopiero programy zostaną ostatecznie zatwierdzone.

W najbliższym czasie zostaną uporządkowane i ustalone kwalifikacje nauczycieli szkół zawodowych. Przemówienie swoje minister Jędrzejewicz zakończył słowami:

— Jesteśmy pierwszymi z tych, na których ma się opierać istotna realizacja polskiej szkoły zawodowej i życzę Panom, abyście w poczuciu tej wielkiej odpowiedzialności, jaka na Was spada, mogli spełnić w całości to szczytne zadanie.

Sprostowanie

W komunikacie Pomorskiej Izby Rolniczej, umieszczonym przed paru dniami w naszem piśmie zakradła się nieścisłość, gdyż ustęp, dotyczący obrotu polsko-gdańskiego produktami rolnymi skontyngentowanymi winien mieć treść następującą:

„Zawarte na zasadzie układu polsko-gdańskiego dnia 6. 8. 34 r. umowy branżowe posiadają dostateczne klauzule waloryzacyjne, które dają gwarancję ochrony walutowej polskiemu dostawcy produktów rolnych skontyngentowanych do Gdańska. Zarówno te klauzule, jak i późniejsze układy zapewniają dostawcom polskim otrzymanie pełnej ceny zwaloryzowanej za dostarczone produkty rolne, jak i możliwość wywiezienia uzyskanej za nie gotówki.

Stan zasiewów

Na Pomorzu jęczmień i owies zapowiada się najgorzej w Polsce

Główny Urząd Statystyczny podał do wiadomości dane o stanie zasiewów głównych ziemiopłodów, który ustalony na podstawie sprawozdań małej sieci korespondentów rolnych, przedstawiał się w pierwszych dniach czerwca dla całej Polski następująco:

Ocieplenie, które nastąpiło w początkach czerwca oraz dostateczna ilość wilgoci w roli wpłynęły na znaczne polepszenie się stanu zasiewów. Polepszenie nastąpiło we wszystkich województwach.

Najlepszy stan przenicy ozimej był w woj. kieleckiem i krakowskiem, najgorszy w woj. wileńskiem. Stan żyta ozimego najlepiej przedstawiał się w woj. lwowskiem i tarnopolskiem, najgorzej — w wileńskiem.

Stan jęczmienia jarego — najlepszy w woj. tarnopolskiem, najsłabszy zaś w woj. białostockiem, wileńskiem, poleskiem oraz **pomorskiem.** Owies najlepszy w woj. tarnopolskiem, najsłabszy — w woj. wileńskiem i **pomorskiem.**

Naogół, jak wynika z doniesień korespondentów, stan zbóż był powyżej średniego w woj. centralnych i wołyńskiem oraz południowych i śląskiem. W pozostałych województwach — słaby. Na słaby rozwój zbóż w woj. wschodnich wpłynęły zimna i przymrozki, które trwały do pierwszych dni czerwca; w woj. poznańskiem natomiast — częściowo brak wilgoci w roli.

Stan ziemniaków najlepszy był w woj. tarnopolskiem, najgorszy w woj. białostockiem, poznańskiem.

Ze wszystkich województw donoszą korespondenci o pojawieniu się chrabąszczy i gąsienic.

Dowód zaufania

Wzrost kredytów zagranicznych w naszych bankach akcyjnych

Stosunki kredytowe banków polskich z zagranicą rozwijają się w dalszym ciągu pomyślnie. Spłata krótkoterminowego zadłużenia naszych instytucyj finansowych wobec zagranicy, która była tak intensywna w latach 1931 i 1932, miała już w 1933 roku niewielkie rozmiary, a w roku 1934 dał się zauważyć nawet znaczny wzrost kredytów zagranicznych w bankach akcyjnych. Kredyty te w ciągu roku ubiegłego wzrosły o 11 miljonów do sumy 259 miljn. zł.

Ostatnie dane cyfrowe za pierwszy kwartał roku bieżącego, sporządzone przez komisarjat bankowy Ministerstwa Skarbu, wykazują również wzrost kredytów zagranicznych w naszych bankach akcyjnych, a mianowicie o 2,9 miljn. do kwoty 262,3 miljn. zł.

Ten wzrost kredytów, udzielonych przez banki zagraniczne naszym instytucjom finansowym jest dowodem dalszego zaufania do naszej bankowości, jak również i do stabilizacji stosunków walutowych w Polsce.

Specjalizacja targów

O podział funkcyj między Targi Lwowskie i Targi Poznańskie

Dyrekcja Targów Poznańskich opracowała obszerny projekt, dotyczący podziału funkcyj pomiędzy Targi Lwowskie i Targi Poznańskie. Projekt ten przewidywał nadanie Targom Lwowskim charakteru centralnego dorocznego rynku jesiennego dla wewnętrznego i zewnętrznego zbytu artykułów, odnoszących się do rolnictwa — zaś Targi Poznańskie miałyby się stać centralnemi targami przemysłowemi.

W opinji swej, przedłożonej w sprawie tej ministerstwu przemysłu i handlu, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, po dokładnem zbadaniu zagadnienia, stanął na stanowisku, że kwestja ustalenia programu działania Targów Poznańskich i Wschodnich nie jest jeszcze dojrzałą do rozstrzygnięcia. Wpływa na to z jednej strony fakt, że w samym rozwoju obydwu targów nie można znaleźć należytej odpowiedzi co do tendencji kół gospodarczych w tym względzie, z drugiej zaś strony liczyć się należy z tem, że samorząd rolniczy i rzemieślniczy w kwestji tej wogóle jeszcze nie zajął stanowiska, jak również nie nastąpiło w łonie samorządu przemysłowo-handlowego dostateczne wysondowanie opinji szerokich zainteresowanych kół. Dlatego też Związek Izb uważa za wskazane kwestji tej w chwili obecnej nie przesądzać, natomiast uczynić ją przedmiotem dalszych badań. Tymczasem zaś Związek zaleca zarządom obydwu Targów porozumiewanie się corocznie co do polityki programowej i akwizycyjnej na najbliższą kampanję, przy uwzględnianiu oczywiście w pierwszym rzędzie interesów przemysłu i handlu krajowego, którym Targi służą.

Bawełna z Ameryki za polskie towary

Podpisanie umowy kompensacyjnej

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdziło umowę z firmą amerykańską Amsinck Sonne et Co w sprawie kompensacyjnego przywozu bawełny ze St. Zjednoczonych dla przemysłu polskiego. Na podstawie umowy z tą firmą wszystkie przędzalnie bawełniane Polski podpisały specjalne deklaracje, zobowiązując się do jej przestrzegania.

Umowa zobowiązuje przędzalnie polskie do zakupienia w tej firmie bawełny amerykańskiej w wysokości 50% zapotrzebowania polskiego przemysłu bawełnianego według cen rynkowych i na warunkach obowiązujących powszechnie w handlu bawełną. Wzamian za to firma amerykańska zobowiązała się do zorganizowania eksportu artykułów produkcji polskiej na rynek amerykański w rozmiarach kwot osiągniętych z tytułu przywozu surowej bawełny do Polski. **W razie całkowitego wykorzystania** ustalonych w umowie rozmiarów tranzakcyj wartość tej kompensacji wyniesie 10 miljonów dolarów, t. j. połowę przeciętnego rocznego importu bawełny amerykańskiej konsumowanej przez przędzalnie bawełniane w Polsce.

Umowa ta oparta jest w ogólnych zarysach na analogicznych podstawach jak umowa, zawarta przed kilkunastu miesiącami z firmą Pinto w Aleksandrji w zakresie przywozu bawełny egipskiej do Polski wzamian za eksport towarów polskich na rynek Egiptu. Również i ta umowa przewidywała kompensacyjny import bawełny do wysokości 50% zapotrzebowania przemysłu polskiego na surowiec egipski. Wynikiem tej współpracy było zwiększenie eksportu na rynek egipski wyrobów ciężkiego przemysłu śląskiego oraz zainicjowanie eksportu węgla.

W sprawie oznaczenia pochodzenia niektórych towarów krajowych w wewnętrznym handlu detalicznym

Według rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1927 r. na każdym towarze z kategoryj, wyszczególnionych z art. 2 tego rozporządzenia, który m. i. wymienia **środki odżywcze** oraz **towary spożywcze,** sprzedawane w opakowaniach winny być umieszczone następujące dane: nazwa firmy przedsiębiorstwa wytwórczego wzgl. przetwórczego, jego siedziba głównie (miejscowość) firmy, miejsce fabrykacji towaru w kraju, o ile towar został wyprodukowany nie w miejscu siedziby głównej przedsiębiorstwa.

Powyższe dane można umieszczać na etykietach lub, o ile towar jest oddawany do sprzedaży bez opakowania, na samym towarze.

Nie stosujący się do podanych przepisów podlegają karze po myśli ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Obniżenie opłat za scalenie gruntów i znoszenie służebności

Rozporządzenie ministra Reform Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 6 czerwca br. (Dziennik Ustaw Nr. 43, poz. 290 z dn. 19 bm.) o opłatach za scalenie gruntów i znoszenie służebności oraz za odrysy dowodów pomiarowych jest ważnem posunięciem w zakresie prac nad przebudową ustroju rolnego. Wysokie stosunkowo koszty oraz w następswie ich uciążliwe zadłużenie gospodarstw scalonych były niewątpliwie hamulcem dla przeprowadzania tej akcji w bardziej intensywnem tempie. Omawiane rozporządzenie oceniać można również jako logiczne następstwo dekretów oddłużeniowych; połowicznem bowiem załatwieniem sprawy byłoby przeprowadzenie oddłużenia bez redukcji i opłat bieżących.

W myśl nowego rozporządzenia, opłaty za scalenie z pomiarem starego stanu posiadania ustalone zostały zależnie od dzielnicy (5 stref), od 18 zł (na Wileńszczyźnie) do 40 zł (w Wielkopolsce), a bez tego pomiaru — od 13 do 25 zł w stosunku do 1 ha gruntu.

Opłaty za scalenie gruntu, jak i za znoszenie służebności można obecnie rozłożyć na 5 rat rocznie, a nie na 3, jak dotychczas. Natomiast dla uczestników scalenia, którzy przenoszą budynki, termin płatności pierwszej raty będzie mógł być odroczony na 1 rok.

Dalszą ważną zmianą, którą wprowadza nowe rozporządzenie, jest to, że płatności, rozłożone na raty, nie będą podlegały oprocentowaniu, podczas gdy uprzednio pobierano od nich 4 proc.

W pewnych wypadkach, jak w razie wykazania niezamożności płatnika, gdy suma należności nieprzekracza 10 zł itp., mogą być udzielone zwolnienia od opłat. Podania o zwolnienia winny być kierowane do właściwego starosty.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 24 czerwca 1935 r.

Żyto: 30 ton 13,00—12,75; 15 ton 12,60—12,75; pszenica stand. 15,00—15,50; jęczmień: jednolity 15,50—16,00; zbiorowy 14,50—15,25; owies 14,75—15,25; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. wł. w. 21,00—21,50; gat. IB 0—65 proc. wł. w. 19,50—19,75; gat. II 55—70 proc. wł. w. 15,00—15,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 15,75—16,25; pośledna pon. 70 proc. wł. w. 12,50 do 13,00; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 27,50—29,50; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 25,75—26,75; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 25,00—26,00; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 24,00—25,00; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 23,00—24,00; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 21,25—22,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 20,75—21,75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 19,50—20,50; gat. IIF 55 do 65 proc. wł. w. 15.00—15,50; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 14,00—15,00; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 12,25 do 12,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,25; otręby żytnie: wymiał stand. 9,75—10,25; otręby pszenne: miałkie stand. 10,50—11,00; średnie stand. 10,00—10,25; grube 10,25—10,75; otręby jęczmienne 10,00—10,75; mak niebieski 35,00—37,00; gorczyca 34,00—36,00; siemię lniane 45,00—47,00; groch: Wiktorja 26,00—28,00; Folgera 21,00—24,00; łubin niebieski 9,50—10,25; żółty 10,75—11,75; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,75—5,00; jadalne nadnoteckie 3,25—4,00; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch: lniany 18,50—19,00; rzepakowy 18,25—18,75; kokosowy 15,00—16,00; wytłoki suszone 8,00—9,00; słoma żytia: luzem 3,00—3,50; prasowana 3,25—3,75; siano nadnoteckie luzem 8,00—9,00; śrut soja 19,00—19,50.

Ogólne usposobienie: niejednolite.

Uwaga: od 15 czerwca do 31 lipca 1935 r. **notowania we wszystkie soboty są zawieszone z powodu feryj letnich.**

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 24 czerwca 1935 r.

Ziemniaki 3,50—4,00.
Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 24 czerwca 1935 r.

Dewizy

Belgja 89.30, 89.53, 89.07; Berlin **213.30, 214.28, 212.30**; Holandja 359.85, 360.75, 358.95; **Londyn 26.12, 26,25, 25,99**; n Nowy Jork 5,28¼—5,27½, **5.31, 5.25**; Nowy Jork telegr. 5,28½, 5,31½, 5,25½; **Oslo 131.15**, 131,70, 130,60; Paryż 34,98½, **35.07, 34,90**; **Praga** 22.13, 22.18, 22,08; Sztokholm **134.60, 135.25, 133.95**; Szwajcarja 173.10, 173.53, 172.67; Włochy **43,68, 43.80**, 43,56.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

3 proc. poż budowlana 42,10; 5 proc. poż. konwersyjna 66,50—66,75; 5 proc. poż. kolejowa **61,00**; 6 proc. poż. dolarowa 80,88; 4 proc. poż. premj. dol. 53,30; 7 proc. poż. stabiliz. 67,25—67,38, drobne **67,50**; 8 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. **93,00**; 8 proc. l. z. ziemskie dol. 48,00; 4½ proc. l. z. ziemskie **49,25**; 5 proc l. z. m. Warszawy z 1933 r. 58,50; 5 proc. l. z. Lublina z 1933 r. 41,25; 5 proc. l. z. z 1933 r. 52,00; 5 proc. l. z. Piotrkowa z 1933 r. 47,25; 5 proc. l. z. Radomia z 1933 r. 41,00; 5 proc. l. z. Siedlec 1933 r. 39,50.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów przeważnie mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 88,50—88,75; Warsz. T. Fabr. Cukru 31,75; Węgiel 12,00; Lilpop 9,50; Starachowice 35,50—35,25—35,35; Haberbusch 38,50.

Tendencja: niejednolita.

Żegluga i porty

5 lat w służbie dwóch kontynentów

s/s „Kościuszko" odbywa ostatnią podróż na szlaku Gdynia — Ameryka

Dnia 19 bm. o godz. 15-ej opuścił port w Nowym-Yorku polski transatlantycki statek „Kościuszko", zabierając 425 pasażerów i 348 ton ładunku. Na pokładzie „Kościuszki" płyną do Gdyni m. in. minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Republiki Czechosłowackiej dr. Ferdynand Wawerka, członek zarządu i komitetu dużej wycieczki kupców polskich z Detroit p. Paradziński, kierownik wycieczki p. M. Korfanty piastujący godność wiceprezesa Sokolstwa polskiego w Ameryce, wicekonsul R. P. w Pittsburgu Aleksander Moc, dyrektor polskiej rozgłośni radjowej w Detroit Leon Wyszatycki, delegat Ministerstwa Opieki Społecznej p. Tonio, kierowniczka wycieczki Narodowego Związku Słowackiego w Pittsburgu Rybicka, znana rekordzistka Stanisława Walasiewiczówna i inni.

Po drodze s/s „Kościuszko" zawinie do Halifaxu, gdzie zabierze resztę pasażerów, ładunek i pocztę.

Jest to 33-ci rejs popularnego „Kościuszki" na trasie atlantyckiej, który jest jednocześnie jego ostatnim rejsem na tym szlaku.

Przez 5 lat, bo od roku 1930, „Kościuszko" utrzymywał regularną komunikację między Gdynią a Nowym-Yorkiem. W ciągu tych pięciu lat zdobył on nietylko wielką popularność dzięki świetnym warunkom podróży na nim, lecz przedewszystkiem dzięki szeroko znanemu na dwóch kontynentach komendantowi swemu kapitanowi Eustazemu Borkowskiemu, pod którego sprawnem kierownictwem nie tylko otworzył nowy szlak dla bandery polskiej, ale utorował drogę swemu następcy wykańczanemu obecnie w stoczni w Monfalcone m/s „Piłsudski".

Jak wiadomo ostatnio s/s „Kościuszko" został całkowicie przebudowany, odnowiony i dostosowany do wszelkich wymogów, jakie stawia przed nim jego dalsza służba pod ojczystą banderą. Po powrocie jego do kraju przez miesiące letnie odbywać on będzie jedynie wycieczki morskie, a następnie odpłynie do Konstanzy, gdzie wraz z s/s „Polonją" obsługiwać będzie linję doskonale rozwijającą się palestyńską.

Polska i gdańska flota handlowa morska

Ilość jednostek morskich i tonaż

Flota handlowa morska zarówno polska jak i gdańska zwiększa się stale pod względem liczby okrętów. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, rozwój morskiej floty handlowej w Polsce jest następujący: w 1930 r. flota ta liczyła 25 statków, w roku następnym liczba statków podniosła się do 31, w 1932 r. liczba statków wynosiła już 33, w 1933 r. — 39 statków, rok 1934 przyniósł największy wzrost, gdyż liczba statków zarejestrowanych wyniosła już 56, dnia 1 stycznia 1935 r. liczba statków handlowych morskich polskich wynosiła 57, których pojemność zarejestrowana była na 65 tys. ton.

Flota handlowa morska Gdańska zwiększyła się z 46 statków w 1930 r. na 53 statków w 1931 r. Od tego roku liczba okrętów handlowych gdańskich jest ustabilizowana i w 1934 r. oraz 1935 r. wynosiła 52 statki o łącznej pojemności 276 tysięcy ton brutto.

Należy podkreślić, że handlowe statki gdańskie posiadają większą pojemność zarejestrowanych ton brutto od statków polskich, które są jednostkami mniejszemi i stąd pochodzi różnica między łączną pojemnością statków gdańskich a pojemnością tą statków polskich.

Ss „Polonja" w drodze do Haiffy

s/s „Polonja" płynie obecnie do Haiffy, mając na swym pokładzie 256 pasażerów oraz 98 worków poczty.

Zebranie przedstawicielstwa Kolei i Portów Polskich w Pradze odbyło się w Gdańsku

W sobotę odbyło się w Radzie Portu w Gdańsku zebranie Komitetu Nadzorczego Przedstawicielstwa Kolei oraz Portów Polskich Gdyni i Gdańska w Pradze. Zebraniu przewodniczył naczelnik Wydziału Portowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Bomas. Omawiane były sprawy administracyjne i budżetowe przedstawicielstwa.

O usprawnienie pracy w porcie gdyńskim

Przed dwoma miesiącami Rada Interesantów Portu w Gdyni przedłożyła panu ministrowi Przemysłu i Handlu memorjał w sprawie konieczności usprawnienia niektórych dziedzin pracy portu gdyńskiego, poparty przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdyni.

W wyniku tego memorjału odbyły się już dwie konferencje w Ministerstwie Skarbu, z udziałem delegatów Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Pierwsza konferencja w sprawie reformy dotychczasowych obciążeń w opłatach stemplowych w Gdyni odbyła się w dniu 13 czerwca br., na komisjach tych wystąpili jako referenci: dr. Kasprowicz, dyr. Kawczyński oraz dyr. Szarski z Powszechnego Banku Związkowego i dyr. Skonieczny z Związku Banków w Polsce.

W wyniku tych konferencyj ustalono, że Związek Banków w Polsce razem z Radą Interesantów Portu w Gdyni przedłoży projekt nowelizacji dotychczasowego ustawodawstwa odnośnie opłat stemplowych.

W dniu 21 czerwca br. odbyła się pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Ceł druga konferencja, w której poruszono zagadnienie organizacji celnictwa w Gdyni, zreferowane przez dyr. Gieysztora i dr. Kasprowicza. Konferencja ta, w której omawiano stan organizacyjny Urzędu Celnego w Gdyni, obciążenia za nadgodziny, sprawę obciążeń magazynów celnych i inne, doprowadziła do wyjaśnień szeregu zagadnień.

Z całego kraju

ZAGADKOWA KRADZIEŻ AMUNICJI.

Z przesyłki prochu strzelniczego wysłanego z fabryki „Lignoza" w Krywałdzie do Lwowa — skradziono dwie skrzynie prochu o wadze 73 kg. Tajemnicza kradzież mogła zostać dokonana w pobliżu stacji Rzeszów, gdzie zauważono brak plomby na wagonie, w którym był proch. Kradzieżą zajęła się policja, która prowadzi śledztwo celem wykrycia sprawców.

UKARANIE NIESFORNEGO PIŁKARZA.

Na meczu piłki nożnej pomiędzy „Warszawianką" i „Garbarnią", piłkarz drużyny krakowskiej złamał nogę graczowi drużyny przeciwnej, Frostowi. Smoczek został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Sprawę rozpatrywał Sąd Grodzki w Warszawie. W charakterze świadków zeznawali m. in. piłkarze Zwierz i Han, którzy odtworzyli na sali sądowej sytuację, jaka miała miejsce na boisku w związku z wypadkiem. Sąd skazał niefortunnego piłkarza Smoczka, za nieumyślne uszkodzenie ciała na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata. Sąd podkreślił w ustnych motywach, że karę tę wymierzył ze względów pedagogicznych, biorąc pod uwagę ciągłe nawoływanie prasy do ukrócenia zbyt ostrej gry na boiskach piłkarskich.

SEZON LETNI W AEROKLUBIE KRAKOWSKIM.

Zarząd okręgu wojewódzkiego LOPP., zarząd okręgu kolejowego i aeroklubu krakowskiego urządzają 23 czerwca na lotnisku aeroklubu krakowskiego w Rakowicach uroczyste rozpoczęcie sezonu letniego.

Na uroczystość złożą się: chrzest 6 samolotów aeroklubu — dwie R. W. D. — 8, jedna R. W. D. 5, jedna P. Z. 1, jedna S. 1; wręczenie p. wiceministrowi inż. Bobkowskiemu i kpt. Jerzemu Bojanowi dyplomów członków honorowych za zasługi połżone dla rozwoju lotnictwa polskiego i sportu lotniczego w Krakowie oraz dekoracje odznaczeniami honorowemi LOPP. zasłużonych działaczy LOPP.

POŻAR 15 TYS. TON NAFTY.

Nad Borysławiem i okolicą przeszła silna burza z piorunami. Piorun uderzył m. in. w zbiornik ropy na kopalni nafty „Gilde" w Borysławiu, powodując pożar, który zniszczył znajdującą się w zbiorniku ropę w ilości 15.000 kg. oraz tłocznię i pompy. Szyb został uratowany. W czasie ratunku pomocnik szybowy doznał dotkliwych obrażeń.

ATAK SZAŁU W KOŚCIELE.

Kościół Zmartwychwstańców w Poznaniu był widownią niezwykłego zajścia. Pewna umysłowo-chora modląca się kobieta dostała ataku szału. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do zakładu na Grobli. Jak się okazało, jest to Gertruda Bilicka, żona kolejarza (Przemysłowa 29).

Chociaż stan jej się poprawił, odwieziono ją do domu, ale rano chora znowu uległa atakowi i wypadła z okna, doznając poważnych obrażeń jak uszkodzenie kręgosłupa i ogólnego potłuczenia.

Pogotowie ratunkowe przewiozło więc ją znów w stanie ciężkim do szpitala kolejowego.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ W STUDNI.

W ostatnim czasie zdarzyło się sporo wypadków utonięcia chorych na epilepsję. W tych dniach zdarzył się nowy podobny wypadek.

We wsi Kozice pod Gostyninem 38-letni Stefan Pawlikowski podczas nabierania wody ze studni dostał ataku epileptycznego i wpadł do studni. Pomimo, że w studni było mało wody, Pawlikowski utopił się.

Ponieważ były wypadki, że tego rodzaju utonięcia spowodowane były przez członków rodziny, policja wszczęła dochodzenie, narazie jednak w tym wypadku cech przestępstwa nie ujawniono. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

24 czerwca

1076 Cesarz niemiecki **Henryk IV** na synodzie biskupów i opatów w Wormacji ogłasza detronizację papieża **Grzegorza VII Hildebrandta.**

1305 Umarł w Pradze Czeskiej i tamże pochowany, (mając zaledwie lat 33, a po jednorocznem panowaniu w Polsce) **Wacław** — król czeski i polski.

1450 **Jan Gutenberg** — właściwie Johann Gensfleisch — ogłasza swój wynalazek druku, prasy drukarskiej i czernidła. Finansował ten wynalazek moguncki złotnik — Johann Faust. Pierwszem wydrukowanem wielkiem dziełem było wydanie łacińskie (1455) Biblji Starego i Nowego Testamentu.

1705 Urodził się w Neapolu sławny śpiewak Carlo Broschi, znany też pod nazwiskiem Farinelli.

1768 Umarła, przeżywszy lat 65, **Marja Leszczyńska,** córka króla polskiego Stanisława a żona króla francuskiego Ludwika XV-go.

1791 Zgromadzenie Narodowe ogłasza detronizację króla Francji — **Ludwika XVI.**

1812 **Cesarz Napoleon** w wyprawie na Rosję przechodzi z armją swą przez rzekę Niemen.

1866 Austrjacy zwyciężają wojska włoskie **pod Custozzą.**

Programy radjowe

Wtorek, 25 czerwca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik por. oraz Pogadanka sport.-turystyczna. 8,05 Audycja dla poborowych. 8,20 Program na dzień bież. 8,25—8,30 Wskazówki praktyczne. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorolog. 12,05 Dz. południowy. 12,15 Trio Rymowicza. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,05—13,30 Fr. Schubert: Kwintet fortepianowy A-dur op. 114 (płyty). 13,30—13,35 Z rynku pracy. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadom. o eksp. polsk. 15,30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16,15 Koncert solistów z Poznania i Wilna. 16,50 Codz. odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" — powieść E. Szelburg-Zarembiny. 17,00 „Skrzynka P. K. O." 17,15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk", koncert ze Lwowa. 18,00 „Temperatura na księżycu", odczyt z Wilna. 18,10 „Minuta poezji" — wiersz J. Lieberta. 18,15 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. 18,30 „Skrzynka techniczna" — omówi red. W. Frenkiel. 18,40 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18,45 Muzyka (płyty). 19,05 Zapowiedź programu na dzień nast. 19,15 Pogadanka aktualna. 20,00 „Wiadom. rolnicze" — wygł. J. Płatek. 20,10 Muzyka Irlandji: Wyk. Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Janina Kay-Kuczyńska (śpiew). 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21,00 „Verbum Nobile" — Opera Stanisława Moniuszki (ze studja) w I-ym akcie. Obsada: Pan Serwacy — Al. Michałowski, Zuzia córka — A. Szlemińska, Pan Marcin — J. Czaplicki, tSanisław — J. Popławski, Bartłomiej — stary sługa — P. Szepietowski. Orkiestra i Chóry „Polskiego Radja". Kierownictwo muzyczne — O. Straszyński, reöyserja — T. Sygietyńskiego. Tr. do Berlina. 22,30 Wiad. sport. ogólne. 22,36 Wiadom. sport. lokalne. 22,40—23,30 „W letnią noc... Serenady" z Krakowa. W przerwie o godz. 23,00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30 Tr. z Warszawy. 8,20 Program na dzień bież. 8,25—8,30 Wskazówki praktyczne. 11,57—13,35 Tr. z Warszawy i Krakowa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25—16,15 Tr. z Warszawy. 16,15 Tr. z Poznania i Wilna. 16,50—17,15 Tr. z Warszawy. 17,15 Tr. ze Lwowa. 18,00 Tr. z Wilna. 18,10—18,30 Tr. z Warszawy. 18,30 „Jeziora Pojezierza Brodnickiego" — odczyt wygł. J. Leliwa-Piotrowicz. 18,45 Fragmenty z op. „Cyrulik Sewilski" — Rossiniego (płyty). 1) Uwertura (Ork. symf.), 2) Arja Rozyny w wyk. M. Salvi, 3) Arja w wyk. Umberto Urbano. 19,04 Frontem do morza. 19,05 Zapowiedź programu na dzień nast. 19,15 Koncert reklamowy. 19,30—20,00 Tr. z Katowic i Warszawy. 20,00 „Dzień propagandy konia" — pogadanka rolnicza, wygł. mjr. S. Skoczylas. 20,10—22,36 Tr. z Warszawy. 22,36 Wiadom. sport. z Pomorza. 22,40—23,30 Tr. z Krakowa i Warszawy.

Środa, 26 czerwca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. oraz Pogadanka sport.-turyst. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Dziennik południ. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — Koncert w wyk. Ark. Flato. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05—13.30 „Nastrojowe drobiazgi muzyczne" gra kwintet salonowy Ark. Flato. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksp. polsk. 15.30 „Zwyczaje i obrzędy w pieśni białoruskiej". Objaśnienie — Stan. Węsławski (z Wilna). 16.00 „Czy warto robić zapasy na zimę" — pogadanka dla kobiet, wygł. I. Mandukowa. 16.15 „Muzyka współczesna dla niedowiarków" — VI pogadanka (ostatnia) M. Kondrackiego, ilustr. płytami. (Muzyka współczesna niemiecka i polska). 16.50 „Codz. odcinek prozy": „Wędrówka Joanny" powieść — Ewy Szelburg-Zarembiny. 17.00 Pieśni w wykonaniu Izy Rola. Przy fortep. prof. L. Urstein. 17.15 Fantazje operowe (płyty). 18.00 Wesoły skecz p. t. „Wiosna w mieście" — Br. Winawera. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — koncert chóralny (ze Lwowa). 18.30 „Listy od dzieci" (młodszych) — omówi W. Tatarkiewicz-Małkowska. 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18.45 Utwory w wykonaniu orkiestry fortepianów „Ivory Keys" (płyty). 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Koncert z Krakowa. 19.50 „Świat się śmieje" (Przegląd humoru zagranicznego) pod dyr. S. Karpińskiego i J. Minkiewicza. 20.000 „Wiadom. roln.". 20.10 Muzyka salonowa w wyk. Zespołu Edith Lorand (płyty). 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. A. Brachockiego z Katowic. 21.30 „Józef Piłsudski w dobie rewolucji" — wygł. W. Lipiński. 21.40 Fr. Chopin: Sonata wiolonczelowa g-moll op. 65: a) Alegro moderato, b) Scherzo, c) Largo, d) Allegro con brio, w wyk. T. Lifana (wiolonczela) i prof. J. Lefelda (fortepian). 22.05 Wiadom. sport. ogólne. 22.11 Wiadom. sport. lokalne. 22.15—23.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00 Wiadom. meteor. dla komun. lotn.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57—13.30 Tr. z Warszawy i Krakowa. 13.30—14.30 Polskie rytmy taneczne (płyty). 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25—17.15 Tr. z Warszawy i Wilna. 17.15 Utwory Fr. Liszta (płyty). 1) Preludja (Ork. Filh. Berl. pod dyr. O. Frieda), 2) Rapsodja hiszpańska (Rehberg — fortepian), 3) Rapsodja węgierska nr. 2 (Friedman — fortep.). 18.00—18.30 Tr. z Warszawy i Lwowa. 18.30 Skrzynka techn., omówi W. Janicki. 18.40 Życie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Orkiestra Dajos Beli (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30—20.00 Tr. z Krakowa i Warszawy. 20.00 Wiadom. gospod. 20.10 Recital skrzypcowy H. Wojciechowskiej. Przy fortep. I. Kurpisz-Stefanowa. 20.40 Płyty. Thomas: Arja z op. „Mignon" (B. Gigli). 20.45—22.11 Tr. z Warszawy i Katowic. 22.11 Wiad. sport. z Pomorza. 22.15—23.30 Tr. z Warszawy

ZAGRANICA

17.00 **Wrocław.** Koncert popul. 18.15 **Budapeszt.** Koncert symf. 18.30 **M. Ostrawa.** Pół godziny walców. 19.00 **Koenigswust.** Muzyka lekka. 19.00 **Wrocław.** „Tańce z dawnych dobrych czasów". 19.20 **Berlin.** Wesołe rozmaitości muzyczne. 19.30 **Praga.** „Car Sałtan", opera Rimskij-Korsakowa (tr. z Teatru Narodowego). 19.30 **Wiedeń.** Arje i pieśni. 19.35 **Królewiec.** „Msza b-moll", Corneliusa. 19.40 **Brno.** Melodje operetkowe. 20.00 **Kopenhaga.** Koncert orkiestrowy. 20.00 **Radio Paris.** „Wieczór galowy z Komedji Francuskiej. 20.30 **Stockholm.** Koncert symf. 20.45 **Berlin.** Koncert pośw. utworom Czajkowskiego z udz. pianisty A. Hoehna. 20.45 **Lipsk.** Recital śpiewaczy M. Wittrischa. 20.50 **Medjolan.** „La nave rosa", opera w 3 aktach Armando Sepilli. 21.00 **Wiedeń.** Symfonja Brucknera w wyk. ork. Filh. pod dyr. Kabasty. 21.15 **Bruksela franc.** Muz. lekka. 21.30 **Rzym.** Koncert symfon. 22.00 **Poste Parisien.** Orkiestra kubańska. 22.10 **Budapeszt.** Recital fortepianowy S. Laszlo. 22.10 **Wiedeń.** „Przygody Sowizdrzała", poemat symf. R. Straussa. 22.15 **Kopenhaga.** Muzyka lekka. 22.30 **Wrocław.** Muzyka taneczna. 22.30 **Strasburg.** Muzyka lekka. 22.40 **Lipsk.** Koncert nocny. 23.00 **Koenigswust.** „Prosimy do tańca". 23.00 **Budapeszt.** Muzyka tan. 23.20 **Hamburg.** Utwory Beethovena i Mozarta. 23.35 **Wiedeń.** Muzyka lekka. 24.00 **Sztugart.** Koncert nocny. 1.30 **Sztutgart.** „Radość lata", wesołe słuchow. z muz.

Poważna i znana firma poszukuje dla sprzedaży swych artykułów, mianowicie:

palonej kawy i herbaty

luzem i w opakowaniu, ruchliwych i sumiennych

agentów za prowizją

we wszystkich większych miastach ponad 10.000 mieszkańców. Panów z branży, zaprowadzonych u klienteli, którzy są w stanie objąć

składnicę towarów

za odpowiednią kaucją, uprasza się o zgłoszenia pod nr. 2372 do „Gazety Gdańskiej", Gdańsk. Rynek Kaszubski 21. 5712

TORUŃ

Zioła

lecznicze świeże otrzymasz w świeżo uruch. przeds.

Jan Kapczyński Szeroka 35

Fotograficzne

przybory świeże otrzymasz w świeżo uruch. przeds.

Jan Kapczyński Szeroka 35

Oliwy

smary, karbolineum otrzymasz najkorzystniej

Naftalinę

molochrony, flit, muchołapki otrzymasz najkorzystniej

Świece

kościelne, mydła, frotery, szczotki otrzymasz najkorzystniej

Farby

lakiery, tapety, pendzle, kredę otrzymasz najkorzystniej w nowo uruch. przeds.

Jan Kapczyńsk i Toruń, Szeroka 35. 4884

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio
kuchnie od 80,— zł
sypialnie „ 280,— „
jadalnie „ 480,— „
Skład mebli, Toruń, Prosta 5 5461

Wojskowo-

cywilny krawiec wykonuje pierwszorzędną pracę na bardzo dogodnych warunkach L. Ronk, Toruń, Małe Garbary 13, I. p. 5503

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i t. p. Porady bezpłatnie. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.

Również Pan

winien się przekonać, że najmodniejszy i najtańszy **krawat** kupi najkorzytniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 1071

Wspólnika

z kapitałem

3.500 zł do wypożyczalni książek poszukuję. Gwarantowana pensja miesięczna 200 zł i więcej. Oferty kierować do Księgarni Toruńskiej, Toruń, W. Garbary 21. 5641

Zakłady ślusarskie

Instalacja urządzeń sanitarnych

A. Szulc Toruń, Klonowicza 40 tel. 1406

dyplom. mistrz ślusarski (Rok założ. 1920)

Konstrukcje żelazne, okna, drzwi, kraty, ogrodzenia, wodociągi, kanalizacje, centr. ogrzewania, samorodne spawanie. Obsługa sumienna i fachowa. Ceny konkurencyjne. 5672

Kucharka

wykwalifikowana, z dłuższą praktyką, potrzebna na kolonje letnie. Zgłoszenia od godz. 16 do 18 (od 4 popoł. do 6 popoł.) Toruń, Wyspiańskiego 2, m. 5, (w bok od Koszarowej). 5727

Biuralistka

— kasjerka z kaucją 200—300 zł. poszukuje posady. Oferty „Dzień Pomorski" pod nr. 5750

Inteligentna

lwowianka lat 36 zajmie się gospodarstwem u samotnego pana. Oferty „Dzień Pomorski" Toruń, pod „Benita" 5751

Rzeźnictwo

sprzedam. Oferty „Dzień Pomorski", Toruń, pod nr. 5752.

Tokarnia

pociągowa, nożna, sztanca ręczna, aparat do spawania. Toruń, Podmurna 44. 5764

Sprzedam

tanio fuzję belg. kalib. 12, magnes do Deeringa, siodło, wagę holenderską, Toruń, ul. Grudziądzka 40, m. 9. 5675

3 pokoje

z łazienką do wynajęcia Toruń, Matejki 28/30 m. 19

Warsztat lub skład

do wynajęcia (5749
Toruń, Matejki 28/30 m. 19

Najlepsza

Bomba Okocima tylko **w Hungarji**

Toruń, Prosta 10. 5069

Samochody

ciężarowe do przeprowadzek i transportów

Przeprowadzki

wyściełane wozy meblowe

Przechowywanie

magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach

Zwózki

wszelkie, końmy i samochodami wykonuje tanio — najtaniej

Proszę żądać ofert!

Ludwik Szymański

rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909 tel. pryw. 1549. 1408

MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnem wykonaniu kupisz **najkorzystniej** w Fabrycznym Składzie Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, **ul. Prosta 21.** Obsługa rzetelna. 1927

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznia szybko i tanio **Firma „PEDAB" w Toruniu,**

ul. Koszarowa 15/17 (1039

RÓŻNE

Zgubiono

Dnia 21. VI. 1935 r. zgubiłem na szosie od szkoły Ruda do lasu Kleczkowskiego marynarkę, portfel, książeczkę P.K.O. nr. 130964, książkę wojskową, oraz inne dokumenty osobiste, o które to przedmioty prosi znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem Jan Gronowski, Górzno, pow. Brodnica. 5735

GDYNIA

Święto Morza

Zgłoszenia na wolne pokoje przyjmuje do dnia 27 b. m. Kiosk Informacyjno-Turystyczny przy dworcu w Gdyni. 5781

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73.

Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Unieważnia

się zagubione zgłoszenie celne na skład firmy „Pantarei" Nr. 47 z roku 1935. C. Hartwig Spółka Transport z o. o. Gdynia 5744

POMNIKI NAGROBKI POSADZKI „Terrazzo"

z marmurów, granitów natur. i sztucznych po **cenach konkurencyjnych** poleca

J. JOB

Największe i najstarsze przedsiębiorstwo w Zach. Polsce istniejące od 1905 r.
Zakłady obróbki — kamieni z mechan. zapędem
Centrala: **Bydgoszcz, Rejtana 8,** Tel. 3476
Filje: Dworcowa 102 i 38.
GDYNIA, Starowiejska 35 4823

Do akt Nr. IV Km. 3250/34, 1278/34, 263/35. 5777

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1935 r. o godz. 10,30 w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. Starowiejskiej, róg Kołłątaja) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 umywalka z lustrem z płytą marmur., 2 nocne stoliki, 1 szafa do rzeczy dęb., 2 obrazy, 1 toaletka damska dęb., 1 leżanka z nakryciem, 1 fortepian, 1 bufet dęb., 1 kredens dęb., 1 zegar stojący, 1 stół dęb., 8 krzeseł dęb., 2 dywany, 1 chodnik kokos., 1 kuchnia żelazna, 1 piec kaflowy żelazny przen., 7 drzwi zapasowych i 6 skrzydeł do okien po części oszklonych, wartość 1690 zł.,

o godz. 11-tej w Gdyni na składnicy firmy Bracia Welz różne drobne przedmioty urządzenia składu rzeźnickiego, jak konsolki, regały, drążki i kije, bufety, prasę do szynki i różne inne rzeczy i 1 samochód ciężarowy, oszacowanych na łączną sumę 2.040 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 22 czerwca 1935 r.

Komornik:
(—) K. Błaszkiewicz.

Do Km. 749/35. 5778

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sąd uGrodzkiego rewiru I, Jan Kamiński, zam. przy ul. Starowiejskiej 31 a na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 27 czerwca 1935 r. o godz. 14-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dr. Donna w jego lokalu w Chylonji, wędzarnia przy Szosie Pogórskiej, składających się z jednego samochodu ciężarowego marki „Ford", wartość 1.000 zł., wagi decymalnej oraz 348 paczek desek do skrzynek, wartość 415 zł.

Wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 14 czerwca 1935 r.

Komornik:
(—) Jan Kamiński.

3. N. 2/25. 5731

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej firmy C. M. Powałowski i S-ka w Grudziądzu na wniosek członka wydziału wierzycieli Stanisława Kasprowicza z Bydgoszczy zwołuje się walne zgromadzenie wierzycieli na dzień 23 lipca 1935 r. godz. 10 przed niżej podpisanym sądem, pokój nr. 2.

Grudziądz, dnia 18 kwietnia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 488/GR.

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Bolesław Pastwa, unieważnia się. 5767

Poszukiwana

od zaraz młoda, inteligentna osoba do 3-letniego chłopca ze znajomością niemieckiego. Ewentualny wyjazd do Warszawy. Zgłoszenia Sopoty, Südstr., Hotel Savoy, Goldfajer godz. 1—5 pp. 5768

Kucharka

samodzielna z kuchnią warszawską skromnych wymagań potrzebna. Zgłaszać się dnia 27 czerwca, Gdynia, Kamienna Góra willa „Wieśniak", 5782

Kucharz

młody poszukuje posady. Zgł. do „Gazety Morskiej", Gdynia pod nr. 3716. 5780

GRUDZIĄDZ

Sprzedam

mało używaną lodownię. A. Herrmann, Grudziądz, Toruńska 33a. 5763

Pokój

słoneczny ładnie umeblowany, wynajmę. Grudziądz, Kościelna 12, m. 3. 5762

BYDGOSZCZ

Przyszłość

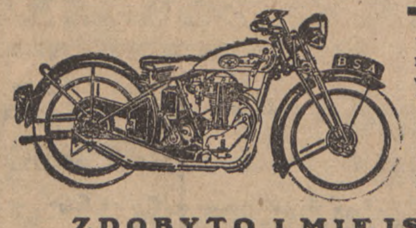
przepowiada Astrologini przyjezdna, Bydgoszcz, Śniadeckich 40-3. 5770

TCZEW

Potrzebna

służąca od zaraz. Tczew, Zgł. Mickiewicza 4, Dom Mebli. 5769

NOWE ZWYCIĘSTWO MOTOCYKLI B. S. A.



w VI wyścigu motocyklowym w Strudze pod Warszawą o Mistrzostwo Szosowe Stolicy dnia 28-go kwietnia 35 r.

ZDOBYTO I MIEJSCE

w kategorji sport. na BSA z przeciętną szybkośkią 81,360 km. Firma **KATAFIAS** w toruniu telefon 1447, przyjmuje na dogodnych warunkach zamówienia na nowe maszyny modeli 1935 i można takowe oglądać na sajonie przy Rynku Nowomiejskim 25.

3. N. 2/25. 5731

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej firmy C. M. Powałowski i Ska w Grudziądzu na wniosek członka wydziału wierzycieli Stanisława Kasprowicza z Bydgoszczy zwołuje się walne zgromadzenie wierzycieli na dzień 23 lipca 1935 r. godzina 10 przed niżej podpisanym sądem, pokój nr. 2.

Grudziądz, dnia 18 kwietnia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Sygnatura: III. 1202/35. 5761

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Legjonów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 czerwca 1935 r. o godz. 10 w Grudziądzu, ul. Paderewskiego nr. 8 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Karwowskiego, składających się z 1 szafy bibljotecznej forn. dęb., 1 kanapy pluszowej, 1 biurka dębowego, 1 radjoapartu z oddzielnym głośnikiem 3 lampowego i dwu obwodowego „Telefunken" na prąd zmienny, 1 stołu okrągłego dęb., 1 dywanu wym. 3×2,50, 1 obrazu krajowego w złotej ramie, 1 lampy wiszącej elektr. 5 pkt. świetlnych z żarówkami, oszacowanych na sumę 680 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 22 czerwca 1935 r.

Komornik:
(—) W. Janowski.

Numer akt: Km. 709/35. 5747

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Inowrocławiu rewiru III Franciszek Wiśniewski, mający kancelarję w Inowrocławiu, ul. Królowej Jadwigi nr. 32 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 lipca 1935 r. o godz. 11-tej przystąpi do opisu nieruchomości Janikowo tom I, wykaz karta 7, położonej w Janikowie powiatu inowrocławskiego, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 2.789,60 zł. z procentami i kosztami przypadającej wierzycielce Komunalnej Kasie pow. Inowrocław od dłużniczki Friede Wittrin w Janikowie i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Inowrocław, dnia 21 czerwca 1935 r.

Komornik:
(—) Franciszek Wiśniewski.



Dwaj kryminaliści opuszczają więzienie. **Jeden** drugiego pyta:

— Nie wiesz, czy tu się daje **napiwki?**

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej .... 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie .... 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie .... 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach .... 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej .. 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej .. 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe ... 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj .... 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu .... 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu .... 2.89 zł
Pod opaską .... 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę .. 2.32 gd; przez gońca .. 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost ... 1.75 gd
Zagranicą .... 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.
Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.